Nr. 130. CZWARTEK 8 CZERWCA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ogłoszenie.

Z końcem maja 1876 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z d. 24 grudnia 1867. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z d. 1 lipca 1868 (D. u. p. nr 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprz. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

	zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną 12.150 zł., tj. w wal. austryackiej	12.757	50
b) opiewających na wal. austr.	78,634.050	—
Razem . .	78,646.807	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

	zł.	ct
jednoreńskowych .	73,585.122	
pięcioreńskowych	108,035.675	
pięćdziesięcioreń.	151,732.150	
razem . .	333,352.947	—
w ogóle . .	411,999 754	50

Wiedeń, 1 czerwca 1876.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Henryk Perger de Pergenau
prezydent.
Dr. Ignacy Kaiser
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 czerwca.

W obec niezmiernie ważnych wypadków zagranicznych, w których interesa monarchii austryacko-węgierskiej są wystawione na doniosłe skutki, sprawy wewnętrzne zeszły zupełnie na drugi plan i dotąd nie odzyskały należącego się im w dziennikarstwie stanowiska. Nie mamy tu na myśli drugorzędnych spraw prowincyonalnych, bo nie są one ani ciekawe ani ważne. Martwa pora roku w tym dziale spraw najpierw rozpoczyna swoje panowanie. Ale jest jedna sprawa wewnętrzna, która znaczeniem swojem dla obu połów monarchii dorównywa nawet wypadkom zagranicznym, której nie może sprzątnąć martwa pora roku. Mówimy tu o ugodzie austryacko-węgierskiej. Projekt tej ugody, powitany przed miesiącem w sposób odmienny w Austryi i Węgrzech, dziś także spotyka się z odmiennem traktowaniem po obu stronach Litawy. W Austryi koła polityczne pozostały wierne pierwszemu zdaniu, jak przed miesiącem tak i dzisiaj uznają, że w danych warunkach lepszy projekt był niemożliwy i że odrzucenie tego projektu byłoby poświęceniem dobrej rzeczy dla ideału na razie nie dającego się osiągnąć. W Węgrzech niechęć dyssydentów stronnictwa liberalnego nie wybucha tak gwałtownie, jak w pierwszej chwili po przyjęciu do wiadomości szczegółów projektu, ale myliłby się bardzo, ktoby ciszę tę brał za dowód uspokojenia namiętności i prądów [illegible]tycznych. Dyssydenci są czynni, prze[illegible] swoją agitacyę wprost do okręgów [illegible]borczych i tam starają się zachwiać stanowisko posłów liberalnych oddanych projektowi ugody i gabinetowi Tiszy. W agitacyi swojej posługują się jak wskazaliśmy niedawno, niepopularną ustawą o podziale administracyjnym kraju, bo tu najłatwiej przemówić można do zaściankowych pretensyj, interesów i ambicjek. Wrażenie tej ustawy zatarte zostało trochę popularnym wnioskiem o ograniczeniu stopy procentowej ale na to nie powinni się zupełnie spuszczać posłowie liberalni, bo w Węgrzech kontragitacya w samych okręgach wyborczych jest niezbędną. Zapewne teraz po zamknięciu sesyi delegacyjnej zwolennicy projektu ugodowego oświecą wyborców, że między podziałem administracyjnym kraju a ugodą nie ma materyalnej łączności, że można ganić rząd i parlament za wrzekomo niesprawiedliwe rozgraniczenie komitatów, ale mimo to trzeba koniecznie przyjąć ugodę, ażeby monarchia w chwili krytycznej nie została wystawioną na zgubny rozstrój wewnętrzny. Dobry skutek takiej kontragitacyi jest niewątpliwy. W Węgrzech pierwsze objawy niechęci nie mogą być brane za wyraz stałego usposobienia politycznego. Jak daleko idące plany oszczędności wygłaszali delegaci węgierscy przed wniesieniem budżetu wojennego, a przecież w chwili stanowczej daleko chętniej uchwalili ten budżet niż delegaci austryaccy. Sangwiniczny temperament madjarski wróci po dzisiejszym wybuchu do zupełnej równowagi, skoro kwestya ugody stanie z wszelkiemi formalnościami na porządku dziennym sejmu węgierskiego.

Bardzo skwapliwie zapisuje prasa wszelkie najdrobniejsze objawy, z których wnosić można o stopniu, w jakim Niemcy zajmują się sprawą wschodnią. Gdy niedawno na wiadomość o upadku Abdul-Azisa urzędowy dziennik niemiecki pisząc o zwłoce w dalszej akcyi dyplomatycznej na wschodzie wymienił sprzymierzone państwa i Niemcy umieścił na samym końcu, zaraz wysnuto ztąd wniosek, że ks. Bismarck chce tem okazać, iż dla Niemiec sprawa wschodnia nie jest tak ważną jak dla innych sprzymierzeńców. Teraz znowu zwrócono uwagę na dłuższe opróżnienie posady agenta dyplomatycznego Niemiec w Belgradzie i uznano, że jestto także umyślna wskazówka rządu niemieckiego. Już dla tego, że Niemcy są dziś pierwszorzędną potęgą europejską, nie wolno im zobojętnieć dla sprawy wschodniej, choćby rzeczywiście ks. Bismarck nie widział tam żadnej łączności z ich interesami. Jestto bowiem nietylko przywilejem lecz poniekąd obowiązkiem pierwszorzędnego mocarstwa, ażeby na pierwszym planie stawało zawsze, ile razy chodzi o interesa pokoju powszechnego lub o trwałe uporządkowanie sprawy uważanej słusznie za jedną z najważniejszych kwestyj obecnego stulecia. Cesarz Napoleon III u szczytu swej potęgi często nadużywał tego przywileju mięszając się w sprawy obce i tem zawsze drażnił Europę. Ks. Bismarck często oświadczał, że nigdy nie popadnie w ten błąd byłego współzawodnika swojego i dotrzymuje słowa, ale z tego nie wynika, żeby miał zapomnawać obowiązki, jakie nań wkłada urząd kanclerza pierwszorzędnej potęgi europejskiej. Czy agent dyplomatyczny w Belgradzie zostanie prędzej lub później mianowany, to może obudzać daleko idące domysły chyba tam, gdzie przyzwyczajono się w ostatnich czasach przeceniać niezmiernie Cavourowskie pretensye Risticza i rolę samozwańczego Piemontu południowo-słowiańskiego. Porządek, w jakim urzędowy dziennik wymienił mocarstwa sprzymierzone w akcyi wschodniej jeszcze mniej służyć może za podstawę do ocenienia, w jakim stopniu Niemcy uważają się angażowanemi wobec Stambułu. Ten sam dziennik, który dziś wymenił Niemcy na szarym końcu, powitał niedawno zjazd berliński sensacyjnym artykułem, że Europa nie może znosić dłużej „marazmu“ rządów tureckich.

Rząd francuski żałuje dziś pewnie, że przedłożył parlamentowi projekt o przyznaniu wdowie i dzieciom po ś. p. Ricardzie pensyi w kwocie sześciu tysięcy franków. Jestto sprawa wcale niemiła, bo zawiść stronnictw we Francyi sięga dziś tak daleko, że tradycyjna delikatność francuzka wchodzi często w kolizyę a nawet ponosi klęskę w walce z uprzedzeniami do pewnych osób. S. p. Ricard był u wszystkich monarchistów *persona ingratissima*, więc wywlekają oni teraz stosunki prywatne wdowy i wykazują, że wcale nie potrzebuje jałmużny ze skarbu państwa, bo posiada piękny majątek. Z drugiej strony skrajni republikanie przeciwni są uchwaleniu takiej pensyi, bo przypomnieli sobie choć raz przecie, że co było w ich oczach zdrożnem za Napoleona III, to nie może stać się chwalebnem nawet pod panowaniem Gambetty. Za cesarstwa sprzeciwiali się oni wnioskom tego rodzaju, więc z uznania godną konsekwencyą stawiają opór nawet tam, gdzie chodzi o męża, który niezawodnie wielkie zasługi położył około ustalenia republiki we Francyi. Krótszą pamięć mają republikanie umiarkowani ale zdaje się, że w tym razie monarchiści przeciągną większość na swoją stronę. Najbezstronniej rzecz biorąc, niepodobna wstrzymać się od pytania, jaki jest tytuł do przyznania wdowie po ś. p. Ricardzie tak znacznej pensyi? Jeżeli ma to być demonstracya republikańska, to nie można jej nazwać szczęśliwą, bo koszta poniesie skarb państwa.

---

(7)

PAN KOMORNIK

PRZEZ AUTORA

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem przyszło i to jutro. Około godziny 10tej z rana zajechały z ogromnym brzękiem i dźwiękiem eleganckie saneczki przed ganek, a z nich wyskoczył elegancko, również elegancki małego wzrostu młodzieniec.

— Pan Adolf, pan Adolf! — zawołały naraz obie kobiety, a twarz panny Emilii oblała się szkarłatnym rumieńcem.

Mnie serce zadrżało i mróz przeszedł po kościach; instynktowo przeczułem zabójcę mojego spokoju i szczęścia. Usunąłem się do kancellaryi, a tymczasem młody człowiek witał z całą poufałością uradowane kobiety.

— Oto list brata — rzekł podając gospodyni pismo...

Potem nic więcej nie słyszałem, gdyż całe towarzystwo wyniosło się do oddalonych pokoi, a ja zacząłem na seryo rozmyślać o dziwnej pozycyi mojej w tym domu.

— Panienko, panienko z przeproszeniem — doleciał mię głos kucharza z kuchni — trzeba coś dodać na obiad.

— Mój Lotkowski, bierz co chcesz...

— A masła?

— Ile ci się tylko spodoba... Gdzie Mikołaj? Katarzyno biegnij do stodół, poszukaj wujaszka i powiedz, że go pani zaraz prosi, tylko się zwijaj.

„Bierz ile ci się podoba“... te wyrazy jakby ogniste słowa Baltazara stanęły mi przed oczyma... Gdzie spojrzę, rysują mi się one na piecu, na szybach okna, na ścianach i na suficie, a gdy myśl moja chce się dalej posunąć, widzę Lotkowskiego jak z dużej faski bierze ogromną łyżką bryły masła, bierze i bierze, a końca nie ma... Ot jak to bywa, kiedy komu pstro w głowie!

Nie długo słyszę tupania dzierżawcy; wpada on zasapany do kancellaryi, a za nim brodaty syn Izraela, miejscowy arendarz...

— Nu, czego się wielmożny pan gniewa; wyprowadzili krowy, to przyprowadzą...

— Kto ci kazał, ty kanalio jakiś! gadaj kto? bo wszystkie wnętrzności z ciebie wytrzęsę! — krzyczał zsiniały dzierżawca przyskakując do pachciarza.

— Mieliby zabrać, to lepiej ja zabrał, co? — odpowiada strwożony izraelita, nie odstępując od drzwi i trzymając się ręką klamki.

— A kto ci powiedział, że mają zabrać?

— Kto? — ludzie. A bo to wielmożny pan myśli, co ludzie nie wiedzą, że ten pan to komornik z Warszawy. Na moję uczciwość, wczoraj pytał mię ten pachciarz od tego tłustego Pogorzelca, co ja będę robił bez pachtu?

— Czemuś do mnie nie przyszedł szachraju, czego słuchasz plotek, czego zabierasz, nie spytawszy mię o to, rozumiesz, mnie, pana!

— Nu, ja wziął tylko swoje krowy, pańskie stoją. Albo ja co winien wielmożnemu panu...

— Precz mi z oczu ty... ty podły... ani mi się waż przyprowadzać tu napowrót krowy... rozumiesz, ani się waż!

— Cały się trzęsę z gniewu — rzekł do mnie po wyjściu pachciarza. — Otóż takich mamy sąsiadów i przyjaciół. W oczy cię całują, a za oczy radziby cię w łyżce wody utopić. O małą rzecz, o sekret prosiłem co do owego nieszczęsnego zajęcia, a już roztrąbił na całą okolicę — zrobią mię bankrutem. A ten żyd już myśląc żem zrujnowany, wyprowadził w nocy swoje krowy, abyś je pan przypadkiem nie zapisał jako moje...

— Ludzie zawsze ludźmi — odrzekłem udając spokój, gdy tymczasem wewnątrz wszystko się gotowało we mnie, widząc jak mię tu wystrychnięto na dudka.

— Ksawerciu — dał się słyszeć głos pani przez uchylone drzwi salonu — pan Adolf przyjechał z listem dziedzica. Proszę cię przebierz się co żywo i przychodź. Dowiesz się ciekawych rzeczy, to wszystko pomyśla... pomyśla...

— Kto? kto przyjechał?

— Pan Adolf...

— Jakto, on śmiał potem, co między nami zaszło! No, no, jaki to teraz świat bezwstydny...

— Ksawerciu na miłość Boską cię proszę, bądź grzeczny dla niego w swym domu; przychodź prędko, a dowiesz się ważnej rzeczy.

— Już tu chyba sąd ostateczny się zaczyna — mówi do mnie po odejściu żony. — Co to za wybiegi? co to za mądrość... No no, wystaw sobie dobrodzieju, że ja z tytułu tej opieki nad Emilką nie mam spokojnego dnia ani godziny. Ta hołota mości panie, czując gotowy grosz posagu, różnemi manierami dobija się o tę dziewczynę. Sam powiedz mój dobrodzieju, czy można gubić rodzone dziecko mojej siostry, kiedy widzę, że to wszystko pędziwiatry. Urwanie głowy mam — mówił ubierając się niedbale — od tych swatów i swatek; bo nie obwijam w bawełnę, a każdemu tnę prosto: dureń jesteś wasan i kwita! Szukaj sobie jakiej kawiarki, a od mojej Emilki zasię! Otóż z tego tylko kwasy, plotki; wszystko co żyje, a szczególniej te ciotki, z językami jak brzytwy, psy na mnie wieszają...

— Na nieszczęście — mówił dalej wytchuąwszy — i ten mój dziedzic znalazł tam jakiegoś brata stryjecznego, czy bratanka, którego aż z Paryża zwiózł tu w konkury. Żona moja zwyczajnie jak kobieta sercowa, dalejże za nim; Emilka ni to ni owo... Ale starego wróbla mospanie na plewę nie weźmiesz! Wiem ja gagatku, że tu o owe parę kroć gotówki idzie, bo panicz golutki i do niczego... Żeby to jeszcze był chłop przystojny, dziarski, nie dziwiłbym się, ale to panie bieda, chude, żółte, zwiędłe z kozią bródką. Odprawiłem raz z kwitkiem, i widzę znowu przyjechał — wiem że o to poszły dąsy dziedzica, i jakbym zgadł, że te nakazy i przyjazd pana są z jego strony fintą, bo dalibóg nicem mu nie winien...

— Więc się oświadczał o rękę panny Emilii — spytam zaciekawiony.

— Najformalniej w świecie. Stary dziedzic po to tu przyjeżdżał i odjechali obadwaj śmiertelnie rozgniewani; ale ja drwię

Same zasługi zaś ś. p. Ricarda nie są tak wielkie, ażeby miały stanowić wyjątek. Ś. p. Beulè oddał poprzedniej większości Zgromadzenia narodowego takie same usługi jak ś. p. Ricard obecnej większości republikańskiej, a przecież po jego śmierci rząd konserwatywny nie wystąpił z podobnym wnioskiem. Jako precedens pensya wdowia pani Ricard mogłaby kiedyś dokuczyć finansom francuskim. Całe krocie trzebaby kiedyś uchwalić dla wdów i sierót po tych mężach stanu, którzy zorganizowali Francyę po komunie i spłacili Niemcom miliardową kontrybucyę.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 6 czerwca.

Z Od dawna już czuć się dawała potrzeba szkoły rysunków i modelowania w kraju naszym. Jak słyszymy ze źródła pewnego, takowa niebawem wejdzie w życie i zapewne wkrótce we Lwowie otwartą zostanie. Jej powstanie i rychłe wprowadzenie w życie zawdzięczyć należy zabiegom hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, JE. p. Namiestnika i ministrów dr. Stremayra i dr. Ziemiałkowskiego. Zanim rząd ostatecznie zgodził się na założenie szkoły rysunków i modelowania we Lwowie, toczyły się długie rokowania i korespondencye między lwowskiem muzeum przemysłowem, lwowskim magistratem, rektoratami politechniki i Uniwersytetu we Lwowie a Namiestnictwem z jednej, tudzież między c. k. Namiestnictwem a ministerstwem oświaty z drugiej strony. W końcu ministerstwo oświaty przyjęło tak chwalebne propozycye lwowskiego muzeum przemysłowego, z którem nowa szkoła rysunków i modelowania będzie połączoną. Przekonano się, że dopiero przez połączenie z muzeum przemysłowem praktyczne cele szkoły rysunków i modelowania mogą być osiągnięte. Muzeum przemysłowe bowiem, uznając ważność i potrzebę takiej szkoły, ofiarowało lokal i całe urządzenie, opał, światło i usługę, wszystko bezpłatnie, byleby szkoła rysunków i modelowania została połączoną z temże muzeum. Rozumie się samo przez się, że szkoła rysunków i modelowania korzystać także będzie z bogatych zbiorów muzeum przemysłowego. Nowo powstająca szkoła podwójnemu ma odpowiadać zadaniu; w niej wykształci się tak znaczna ilość rękodzielników i przemysłowców, potrzebujących niezbędnie nauki rysunków i modelowania, nadto i uczniowie szkół średnich, słuchacze wydziału filozoficznego i politechniki znajdą tam sposobność i możność wydoskonalenia się w nauce rysunków. Ponieważ do szkoły rysunków uczęszczać będą przeważnie rękodzielnicy, przemysłowcy lub uczniowie szkół średnich i wyższych, przeto wykłady odbywać się będą głównie w godzinach wieczornych, w niedziele także i w rannych godzinach, lecz w dniach powszednich także i w ciągu dnia uczniowie będą mogli uczęszczać do sal wykładowych i tam pracować. Dopóki szkoła rysunków i modelowania nie rozwinie się w szerszych rozmiarach, dwóch nauczycieli wystarczy, jeden dla nauki rysunków, drugi dla nauki modelowania. Mają także rzeźbiarza powołać do tej szkoły, nadto może jeden z nauczycieli wykładać będzie naukę o cieniowaniu i o perspektywie. Jak słyszymy, kierownikiem szkoły w mowie będącej, oraz nauczycielem rysunków mianowanym został p. Tschirsznitz, były nauczyciel przy lwowskiej realnej szkole wyższej. P. Tschirsznitz jest wychowańcem wiedeńskiej szkoły sztuk i przemysłu, istniejącej przy tutejszem c. k. muzeum.

Przez założenie szkoły rysunków i modelowania spełniono, o ile wiemy, jedno z najgorętszych życzeń lwowskiej rady miejskiej, lwowskiego muzeum przemysłowego, tudzież i rektoratów politechniki i Uniwersytetu we Lwowie. Przy odpowiedniem kierownictwie lwowska szkoła rysunków i modelowania krajowi znaczne może oddać usługi.

SPRAWY MONARCHII

Państwowe ministerstwo wojny poleciło wojskowym komendom generalnym ażeby oficerom i szeregowcom rezerwy, którzy jako profesorowie, suplenci albo uczniowie pozostają w zakładach naukowych mających charakter publiczny, dozwalały w myśl reskryptu z d. 15 kwietnia 1875 r. odbywać ćwiczenia wojskowe podczas feryj szkolnych.

— W roku 1875 wybito w Kremnitz 2,073.958 szt. srebrnych guldenów; 425.044 szóstaków; 260.537 sztuk złotych monet po 8 zł. (20 franków) i 10.682 złotych monet po 4 zł (10 franków.) W ogóle wybito 2,770.221 sztuk w wartości 4,270.074 zł. 20 ct. Doliczywszy do tego 8,773,904 sztuk monet złotych i srebrnych w wartości 14,050.336 zł. 9 ct. wybitych w roku 1875 w głównej mennicy w Wiedniu, wynosi ogólna suma wybitych w roku 1875 monet złotych i srebrnych 11,544.125 sztuk w wartości 18,320.410 zł. 29 ct.

— Ministerstwo handlu zarządziło, że stare miary i wagi dane niegdyś bezpłatnie przez rząd gminom, a nieprzydatne obecnie do cymentowania, mają być napowrót oddane rządowi. Inspektorowie urzędów cymentniczych sprzedadzą je w drodze licytacyi. Przed sprzedażą mają inspektorowie przekonać się, czy pomiędzy staremi wagami lub miarami nie ma takich, któreby miały wartość historyczną. Jeżeliby się istotnie znalazły takie miary, należy je oddać do jakiego muzeum albo do zbiorów technologicznych. Z każdego rodzaju miar i wag ma inspektor wybrać najlepiej zachowane egzemplarze i dać je do przechowania władzy nadzorczej, ażeby w przyszłości można mieć dokładne wzory dawnych wag i miar.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu francuskiego.)

Izba deputowanych Zgromadzenia narodowego rozpoczęła 1 b. m. rozprawy nad projektem ustawy, zmieniającej ustawę o wolnych uniwersytetach o tyle, że udzielanie stopni akademickich przysłużać ma wyłącznie uniwersytetom rządowym. Paweł Cassagnac oświadczył, iż sprzeciwia się temu przedłożeniu, nie jako imperyalista, lecz jako katolik. Kwestya udzielania stopni akademickich nie należy do zakresu polityki, na który minister wyznań chciałby ją sprowadzić, lecz jest kwestyą czysto moralną i religijną. Trzeba dziwić się nieprzyjaźni republikanów dla religii katolickiej, jeżeli się zważy, że wyprowadzają oni hasło swoje: „wolność, równość i braterstwo," ze źródła tejże religii. Wolność nauczania istnieje dziś prawnie i ostoi się mimo chwilowej przeciw niej animozyi. Pozbawiając wolne uniwersytety prawa nadawania stopni akademickich, zada się tym uniwersytetom cios śmiertelny a zarazem będzie to ciężkiem pogwałceniem praw nabytych. Katolicki uniwersytet w Paryżu liczy 200 uczniów, z których pewna część mogłaby dziś już przystąpić do składania egzaminów; w Lyonie, Lille i Angers wydano znaczne kwoty na założenie fakultetów; tymczasem chcianoby wszystkie te instytuty wywłaszczyć w krótkiej drodze. Gdy chodzi o wywłaszczenie jakiej fabryki zapałek, postępuje się z większą oględnością, niż w obecnej sprawie. Petycye, które nadchodzą ze wszystkich stron kraju przeciw takiemu postępowaniu, zasługują na największą uwagę. Komisye egzaminacyjne mięszane okazały się w Belgii zupełnie odpowiedniemi. Przy zachowaniu takiego systemu rząd nie pozbawia się żadnych praw swoich; nadawanie stopni pozostaje w jego ręku, profesorowie zaś wolnych uniwersytetów, należący do komisyi egzaminacyjnych, dają mu dostateczną gwarancyę, albowiem sami muszą posiadać odpowiednie kwalifikacye. Nauka państwowa nie odpowiada potrzebom narodu, odkąd popadła w materyalizm i ateizm. Owoce tej nauki wystąpiły w całej swej okazałości podczas pogrzebu Micheleta, kiedy to studenci urządzili nieprzyjaźną religii manifestacyę; a następnie przy obradach nad projektem międzynarodowego kongresu, gdzie odzywały się głosy, że na gruzach Strassburga należy podać dłoń bratnią studentom niemieckim. W kołach tych uchodzą republikanie Izby za reakcyonaryuszy: jest to wiecznie powtarzające się stopniowanie po Dantonie-Robespierre. W tej chwili znajdujemy się jeszcze w stadyum Dantona, z tą tylko różnicą, że dzisiejszemu Dantonowi zbywa na odwadze. Chciauoby wznowić czasy kongresu w Liège (1865), gdzie propagowano najwstrętniejszy ateizm i zagładę religii i społeczeństwa. Jeden z najzacieklejszych mówców owego kongresu (aluzya do Germain Casse) zasiada dziś w Izbie. (Wrzawa.) Tolain: Takie wyzywające zachowanie się jest przeciwne regulaminowi! Prezydent: W samej rzeczy jest to pożałowania godną prowokacyą. Cassagnac: Mówiłbym z większem umiarkowaniem, gdyby ci, którzy mi przerywają, nie byli brani w opiekę przez p. prezydenta. (Głosy: do porządku!) Prezydent: Słowa te nie mogą mi ubliżyć. (Oklaski) Cassagnac: Aby podnieść naszą ojczyznę z upadku, nie potrzeba monopolu nauki państwowej. Wiara w Boga jest żywą u wszystkich narodów, które się rozwijają i postępują; prześladowanie zaś nie jest dziś po stronie katolicyzmu, lecz po stronie racyonalizmu. Congregatio Indicis nie przebywa teraz w Watykanie, lecz zasiada za stołem ministeryalnym; a gdyby Voltaire powstał dziś z grobu, musiałby bronić księży od banicyi i męczeństwa. Obowiązująca ustawa o uniwersytetach musi jeszcze przebyć próbę. Czterech dzisiejszych ministrów głosowało za tą ustawą, trzech zaś wstrzymało się od głosowania. Jest to zawsze rzeczą niebezpieczną znosić ustawy, które niedawno dopiero weszły w życie. Dziś chodzi o zniesienie ustawy o uniwersytetach, jutro może chodzić o uchylenie uchwalonej destytucyi cesarstwa. (Bardzo dobrze! na prawicy.) Germain Casse przyznaje, że na kongresie w Leodyum gwałtownie przemawiał, ale było to za cesarstwa, gwałt wymagał gwałtu. Dziś za rządów liberalnych, taki sposób mówienia byłby zupełnie nieusprawiedliwiony; a gdyby wówczas cesarstwo zostało obalone, jak tego mówca żądał, niebyłaby Francya zapłaciła pięć miliardów kontrybucyi i niebyłaby utraciła Alzacyi i Lotaryngii. (Bardzo dobrze! na lewicy.)

Deschanel (ze skrajnej lewicy) dowodził, że despotyzm polityczny i klerykalny podawały sobie zawsze i wszędzie dłoń, dla dopięcia swoich celów. Stronnictwo klerykalne jest nienasycone i stara się wszelkiemi sposobami odzyskać utraconą władzę. Wolność w jego rękach jest niewolą dla innych. Stronnictwo to dąży teraz do tego, ażeby wszystkie warstwy społeczeństwa zarazić ultramontanizmem a przy pomocy ustawy o uniwersytetach chciałoby doprowadzić do tego, ażeby Francya miała jezuickich adwokatów, notaryuszy, lekarzy. W takich okolicznościach odżyłaby kongregacya i wzięłaby odwet za r. 1789. Lecz tak być nie może i nie powinno. Kongregacya ta mogła starego i niedołężnego Karola X . . . (Ogromna wrzawa na prawicy). Cofam to wyrażenie. Kongregacya mogła starego króla wtrącić w przepaść, lecz nie zdoła ona podejść młodej i rozumnej republiki, Francyi Voltaira. (Bardzo dobrze, na lewicy). Markiz Castellane: „Mówią tu o niedołężnych królach, którzy wzbogacili Francyę Algieryą a mówią to w imieniu republiki, która nie była w stanie uratować Alzacyi i Lotaryngii. (Wrzawa na lewicy). Lecz sława monarchii nie potrzebuje obrony. Ostatnia ustawa Zgromadzenia narodowego o uniwersytetach była ustawą wolności; pierwsza zaś ustawa młodej republiki będzie ustawą despotyzmu. Nie mięszane komisye egzaminacyjne prowadzą umiejętność do upadku, lecz postęp demokracyi z jego obławą za posadami i nieprawnemi zyskami. Monopol państwowy zabija wolność profesora i słuchacza; ten ostatni musi albo poniewierać swoje przekonania religijne albo też narażać się na niebezpieczeństwo spadnięcia przy egzaminie. Przedłożenie niniejsze zmierza do pognębienia wolności wyższego nauczania, prawdziwym zaś jego nieprzyjacielem jest sam kościół. To co nazywają duchem klerykalizmu, jest duchem chrystyanizmu a katolicyzm nie jest nieprzyjacielem swobód obywatelskich, lecz ich najmężniejszym obrońcą. Zdaje się, jakoby Izba ta zmieniła się w świątynię wolnomularstwa. Zarządzają tu ankietę dla wyboru hr. de Mun, wspominają o deklaracyi z r. 1662 i o innych rzeczach, których nie rozumieją i które tu nie należą. W gruncie rzeczy atoli dążą republikanie tylko do ingerencyi państwa do spraw kościoła, do wolności dla siebie z wyłączeniem wszystkich innych stronnictw. W ich oczach jest państwo jedynym, potężnym, wszechmocnym i prawdziwym Bogiem. To prowadzi do najokropniejszej tyranii, tyranii ducha. Za późno może przyjdą republikanie do tego przekonania, że lepiej jest, ażeby kościół był doradzcą, niż państwo ciemiężycielem. Lecz ani wolność ani kościół nie zginą; republika zaś zada sobie sama cios śmiertelny a to ateizmem i despotyzmem. (Bardzo dobrze! na prawicy)

Na tem zakończyły się obrady na dniu 1 bm. Następnego dnia przemawiał w tej samej sprawie deputowany Pascal Duprat (z lewicy) wykazując, że Francya podzieloną jest na dwa stronnictwa, z których jedno jest energicznym obrońcą społeczeństwa bezwyznaniowego, drugie zaś jest śmiertelnym wrogiem wszystkich zasad wielkiej rewolucyi. Pierwsze stronnictwo powinno dążyć do pokonania drugiego, a środkiem do tego jest uchwalenie przedłożenia ministeryalnego, które uchroni Francyę od wielkich burz i przewrotów w przyszłości. Deputowany prawicy de la Bassetiere dowodził, że w sprawie niniejszej nie chodzi tylko o udzielanie stopni akademickich, lecz także o wielkie i srogie pognębienie ducha katolickiego. Stronnictwo liberalne nie ma odwagi przystąpić do zniesienia całej ustawy o uniwersytetach od razu, dąży ono do uchylenia jej częściami. We Francyi jest osobna szkoła, hołdująca pogańskiej i cezaryańskiej zasadzie o wszechmocy państwa; lecz jeśli się zważy, że władza państwowa da się pomyśleć w jednej osobie takiego Nerona lub Kaliguli lub w zgromadzeniu jak konwent, usprawiedliwioną jest obawa, że kiedyś młodzież może paść ofiarą zupełnego ateizmu. Do tego zaś prowadzi niniejszy projekt ustawy, któremu mówca jak najenergiczniej się sprzeciwia. W końcu zabrał głos sprawozdawca Spuller: wykazywał, że przedłożenie rządowe nie narusza wolności nauczania; przeciwnicy projektu nie żądają wolności nauczania, lecz dążą do władzy przez uniwersytety. W tem zaś polega niebezpieczeństwo. Jeszcze czas zażegnać je, gdyż udzielanie stopni przez komisye mięszane

---

z tego. On, jak idzie o swoje córki, to wie gdzie szukać zięciów, jednę wydał za hrabiego, drugą za jakiegoś bogatego Niemca....

— Wielkie szczęście dla niego, bo podobno ma to być biedny człowiek, przynajmniej tak mię upewniał adwokat, oddając papiery do egzekucyi...

— Zażartował z ciebie, mój panie! — To milionowy pan — odrzekł ciągle ubierając się dzierżawca. — Ma dobra w Lubelskiem, ma ten majątek bez grosza długu, ma dwie kamienice w Warszawie. Ale mnie to wszystko mało obchodzi, niech sobie ma; ja dla Emilki szukam człowieka, powiedziałem mu też, że jakby mi już chodziło koniecznie o wynalezienie jej męża, to mam tu Michałka owczarka; każę go ubrać, uczesać, wsadzę na niego tużurek i białe rękawiczki -- i będzie lepszy mąż niż jego bratanek... przynajmniej panie chłopak tęgi i przystojny...

— Jednak — przerywam — cokolwiek to było za grube porównanie...

— Co za grube? — odpowiada żywiej. — Ja jeszcze grubiej potrafię; u mnie co na sercu to i na języku. Gniewa się, niech się gniewa! Pal go licho, niech traduje!...

I wsadziwszy obie ręce do kieszeni, mój dzierżawca zaczął z miną nadętą chodzić po pokoju.

— Łaskawy panie — mówił znów zatrzymując się przedemną i kładąc mi rękę na ramieniu — nie jestem człowiek chciwy, ani próżny. Dowód ze rozrządzam krociami Emilki, a na włos jej nieskrzywdziłem. Pożyczam od żydów na wielkie procenta, ilekroć mi potrzeba, a jej funduszów ani dotknę, i wydam za każdego, o którym powie: „wujaszku, kocham tego pana i chcę iść za niego....

— Ksawerciu zlituj się, pójdź ty stary gadało! — odezwała się żona wchodząc do kancelaryi i biorąc go pod rękę....

Mój Boże, pomyślałem po jego wyjściu, jak to nie wiele potrzeba do szczęścia człowieka; gdyby chciała powiedzieć o mnie: Wujaszku.... W tem słyszę przedrzwi, iż z dalszych pokoi wpada ktoś zamaszyście do salonu, za nim głos panny Emilii.

— Wujaszku najdroższy, wujaszeczku kochany, alež on mi się podoba...

Zdrętwiałem — cała moja istota przemieniła się w zmysł słuchu, czy to sen...

— Emilciu, drogie dziecko — mówił łagodniej pan Ksawery — mało go znasz...

— Wujaszku ja mam przeczucie, że on mię kocha, że odgaduje myśli moje, on taki uprzedzający, szlachetny....

— Proszę cię pozwól mi trochę się zastanowić — mówił czule dzierżawca, niechże pobędzie tutaj jeszcze parę dni...

— Wujaszeczku nie wypada...

— Alež on mi dziś o swoich zamiarach nie wspominał...

— Bo nie śmie, wujaszek tak się niegrzecznie z nim obszedłeś....

— No zobaczymy.... zobaczymy...

— Więc ma odjechać?

— A to dla czego?

— Zrobił co do niego należało....

— Właśnie że nie zrobił....

— Zajęcia nie będzie, jest odwołanie dziedzica, jego missya skończona..

— Więc niech zostanie gościem, skoro ci jest miłym, moja ty makolągwo. Nie tak nagle dziecino, trzeba się zastanowić..

(Dokończenie nastąpi.)

nie stało się jeszcze nabytem prawem. W Belgii utyskują mocno na ten system; we Francyi trzeba było długiego czasu, ażeby uwolnić państwo od przewagi kościoła, obecnie chciałoby stronnictwo klerykalne przywrócić dawniejsze stosunki. W końcu posiedzenia zabrał jeszcze głos deputowany Keller (z prawicy): „Ustawa niniejsza jest raczej pierwszą koncesyą, uczynioną namiętnościom religijnym, jest ona zniszczeniem wolnych uniwersytetów, po których obiecywano sobie najpiękniejsze owoce, jest ona rewolucyjnem naruszeniem nabytych praw. Nienawiść przeciw klerykalizmowi jest tak dawną jak kościół; poprzysiężono śmierć samemu katolicyzmowi. Dziś nie ma ani ultramontanów ani gallikanów. Można to sobie łatwo wytłumaczyć, że kilku biskupów, oszołomionych świetnemi rządami potężnego króla, było do tego stopnia słabych, iż podpisali deklaracyę z r. 1682 (niepokój w Izbie). Lecz w naszych czasach nie może mieć żaden minister pretensyi do odegrania roli Ludwika XIV. W Watykanie mieszka papież, który nosi potrójną koronę: świętości, wieku i nieszczęścia. On jest obrońcą wolności sumienia i reprezentantem Boga.

Na tem zakończyły się obrady dnia drugiego; następnego dnia 3 b. m zabrał głos minister Waddington: Mówił, że szanuje skrupuły sumienia katolickiego, mniema jednak, że religia i wolność mogą obok siebie istnieć i wzajemnie sobie pomagać. Jeżeli młoda republika chce sobie być zapewnić, musi być nietylko bezstronną, lecz przychylną dla religii. Republika ma za sobą większość rozumów, lecz musi ona pozyskać sobie także większość serc. Ażeby do tego dojść, nie należy zważać na żadne przeszkody. Zapewniając powagę prawom państwa, nie trzeba zapominać, że republika nie jest rządem jednej sekty, lecz całej Francyi. Minister przypomina pod jakiemi okolicznościami uchwalono w r. 1875 ustawę o wolności nauczania na uniwersytetach; sądzi on, że wyraża uczucia całego kraju przedkładając niniejszy projekt, który jest w stanie utwierdzić i wzmocnić tę wolność. Minister nie uległ naciskowi stronnictwa radykalnego, nie dokonał tem przedłożeniem aktu rewolucyjnego, lecz liberalno-konserwatywnego, broniąc wolności nauczania przed grożącemi jej niebezpieczeństwami. Niesłuszny jest zarzut, jakoby rząd dążył do prześladowania kościoła. Republiki dawniejsze nadawały we Francyi nowe swobody kościołowi, który nie ma powodu uskarżać się także na dzisiejszą republikę.

Po mowach hr. de Mun i Juliusza Ferry uchwaliła Izba 333 głosami przeciw 143 przystąpić do obrad szczegółowych nad tem przedłożeniem.

(Z Konstantynopola.)

Sułtan Mahmud V odprawił 3 b. m. po raz pierwszy oficyalną modlitwę. Orszak wyruszył z pałacu Dolmabagdże do świątyni płaszcza proroka meczetu Zofii. Wojsko wystąpiło w gali. Na placu św. Zofii stało około 1000 softów z książkami do nabożeństwa. Sułtan Murad jechał w czterokonnym powozie galowym. Przybywszy do świątyni płaszcza proroka został powitany przez najwyższych dostojników i ulemów. Następnie dosiadł konia i wszedł w processyi do Zofii, gdzie odprawił południową modlitwę. Lud wznosił grzmiące okrzyki.

— O skarbie prywatnym Abdul Azisa znajdujemy w dziennikach następujące szczegóły. *La Turquie* pisze: "Ubolewamy, że podług najświeższych wiadomości, jakie nas doszły, powiedzieć trzeba, iż wielka liczba kas, które mieściły w sobie, jak wspominieliśmy, 30 milionów liwrów tureckich, znalezione zostały próżne; ale są starania, aby wywiedzieć się, gdzie się pieniądze te zapodziały. W niektórych skrzyniach znaleziono 8 milionów w obligacyach skonsolidowanego długu, własność Abdula Azisa."

— *Deutsche Ztg.* w telegramie z Konstantynopola z 6 czerwca donosi: „Wartość znalezionych dotąd skarbów sułtana Abdul Azisa wynosi wraz z kosztownościami 15 milionów zł. Szukają jeszcze ciągle.

— Dzienniki tureckie umieszczają *Fetwa* szeika-ul-Islam, którem Abdul Azis pozbawiony został tronu. *Fetwa* to brzmi:

„Jeżeli Zeid władca wiernych daje dowody osłabienia umysłu i nieświadomości spraw państwowych; jeżeli dochodów państwa, mimo że mogłyby one państwo i naród ocalić, używa na swe osobiste cele; jeżeli sprawia zamięszanie w rzeczach duchownych i świeckich i jeżeli prawa jego monarsze stały się szkodliwemi dla państwa i narodu — czy w takim razie może on być strąconym z tronu?

Odpowiedź: Tak.

Tak napisał ubogi Hassan Hajrulach, któremu oby Allach przebaczył."

(Sytuacya w Serbii.)

W korespondencyi *Pesther Lloyda* z Belgradu czytamy: Skoro rozeszła się wiadomość o dokonanym w Konstantynopolu przewrocie, wszystkim mimowoli nasunęło się pytanie, jaki wpływ wywrze ten wypadek na postanowienia rządu serbskiego? To bowiem od razu wszyscy poznali, że ze zmianą sułtana zmieniła się gruntu cała sytuacya. Otóż sądzę, że na pytanie powyższe dały już fakta dostateczną odpowiedź. Jeżeli mnie informacye moje nie mylą, a mam je z dobrego źródła, to wypadki stambulskie wpłyną na przyspieszenie rozstrzygnięcia kwestyi wojennej Naszym „mężom stanu" wydaje się chwila dzisiejsza najstosowniejszą do rozpoczęcia wojny....

O ile mi wiadomo istnieje jeden tylko środek zapobieżenia zawikłaniom, ale trudno, aby środek ten podobał się w Konstantynopolu i gdzieindziej. Serbia byłaby gotową uspokoić Bośnię i objąć zarząd tego kraju w imieniu sułtana, za co zapłaciłaby Porcie pół miliona złotych. Podczas obecności księcia Michała Obrenowicza w Konstantynopolu w roku 1867 poruszył ówczesny prezydent senatu Marynowicz z rozkazu księcia tę myśl w Dolmabagdże. Na tem się jednak skończyło.

Hr. Beust dowiedziawszy się jednak o tym projekcie wysłał do Belgradu pewnego magnata węgierskiego, który w bliskich zostawał stosunkach z Obrenowiczem III, aby starał się wybadać księcia, jakie ma zamiary względem Bośnii. Książę serbski odpowiedział: „Nie mam żadnych ukrytych zamiarów; przyjąłbym Bośnię od sułtana jako lenno, i płaciłbym mu za to haracz. Stosunki prawno-polityczne między Serbią a Turcyą nie doznałyby przez to żadnej zmiany". Hr. Edmund Zichy, bo on był tym mężem zaufania, prosił, aby mu dano na piśmie tę deklaracyę, w skutek czego Marynowicz ułożył z polecenia księcia odpowiedni memoryał. W kilka miesięcy potem padł Michał Obrenowicz z ręki morderey a plan cały spoczywał aż do dzisiaj. Pan Risticz chciałby go podjąć, i tylko za tę cenę byłby gotów odstąpić od wojny. Wątpię jednak, aby teraz był czas stosowny do traktowania podobnego projektu".

(Wymarsz brygady belgradzkiej)

ku granicy tureckiej tak opisuje korespondent *Politik*: „Już od tygodnia panował na ulicach stolicy serbskiej wielki ruch wojskowy, czyniono bowiem przygotowania do mobilizacyi i wymarszu brygady belgradzkiej. Dnia 30 i 31 maja wyruszyła brygada do oddalonego stąd o pół mili obozu na górze Avala. Dnia 1 czerwca wyruszyła brygada pod dowództwem podpułkownika Nikolicza z obozu. Przedtem jednak odbył książę Milan w towarzystwie generałów Zacha i Czernajewa przegląd wojska i wyraził zupełne zadowolenie swoje z jego postawy. Żołnierze powitali księcia głośnem: *Živio!* poczem nastąpił wymarsz drogą na Belgrad, gdzie pozwolono jeszcze żołnierzom pożegnać się z rodzinami. Bataliony, z których każdy posiada małą trójkolorową chorągiew z herbem Serbii i księcia po jednej a obrazem patrona kraju po drugiej stronie, maszerowały w krótkich odstępach z dokładnością, jakiej tylko wymagać można od milicyi, która nie odbywała długich ćwiczeń regularnych. Piechota uzbrojoną jest po części staremi karabinami Grünera, po części lekkiemi i doskonałemi karabinami systemu Peabody. Ubranie wojska nazwać można ze wszech miar praktycznem. Składa się ono z brunatnej wygodnej bluzy, szerokich, jasno-błękitnych pantalonów i czapeczki obozowej takiego samego koloru. Brygada ta licząca 6000 ludzi sprawiała w ogóle na widzach bardzo korzystne wrażenie. Żołnierze, same silne, barczyste postacie, szli z widoczną ochotą i z nadzieją, że wkrótce już zmierzą się w walce z znienawidzonymi Turkami.

(Śmierć Abdul-Azisa.)

O śmierci zdetronizowanego sułtana, podają dzienniki następujące bliższe szczegóły: Dnia 4 czerwca o godzinie 10 rano rozeszła się wiadomość o nagłej śmierci sułtana Abdul-Azisa. Komisya sądowa, w której brało udział kilku lekarzy zagranicznych poselstw, między innymi lekarz austryackiej ambasady dr. Sotto i Anglik Dixon przedłożyła takie *visum et repertum*:

„Wprowadzono nas do dużego pokoju z oknami na morze; tam leżał na sofie pod oknem trup wśród kałuży krwi, która była obficie na posadzce do koła. Pokazano nam wyostrzone nożyczki z małym guziczkiem blisko kończyn. Ciało Abdula Azisa było dnia 4 czerwca o godz. 11 przed południem, w którym czasie odbyły się oględziny, zupełnie zimne, lubo jeszcze nie sztywne. Znaleziono na lewem ramieniu mało co powyżej zgięcia, przecięcie na 3 centimetry głębokie a 5 długie z krawędzią zębatą, nieregularną. Weny były zupełnie przecięte, arterye w trzech czwartych częściach. Na prawem ramieniu mniej więcej w tem samem miejscu co na lewem było przecięcie 2 centimetry długie, zaledwie $1\frac{1}{2}$ głębokie, które tylko drobne weny przecięło."

Zwłoki zmarłego sułtana odwieziono do starego seraju i wystawiono w „świętej komnacie", w której znajduje się płaszcz proroka Mahometa. Tam zebrali się ministrowie i ulemowie dla odprawienia modlitw. Następnie przewieziono zwłoki uroczyście do moszei sułtanki Walidy, a następnie pochowano je w wieży Mahmuda.

KRONIKA

— **Stacye telegraficzne** z ograniczoną służbę dzienną otwarte zostały na czas sezonu kąpielowego w Iwoniczu, Krynicy, Lubieniu, Rabce, Szczawnicy i Truskawcu.

* **Smutny wypadek** wydarzył się wczoraj rano podczas nabożeństwa w kościele archikatedralnym. Wanda *** licząca około lat dwudziestu w szale obłąkania, który ją nagle opanował w kościele, z wielkim krzykiem rzuciła się do ołtarza i poczęła zeń zrywać ozdoby. Kilka osób przytrzymało obłąkaną, która jednak z siłą niezwykłą wyrwała się z tłumu i pobiegła do kościoła OO. Jezuitów. Dopiero za wdaniem się policyi i przy pomocy wielu innych osób zdołano obłąkaną wyprowadzić z kościoła. Odwieziono nieszczęśliwą bezzwłocznie do zakładu w Kulparkowie.

* **Ofiarą pierwszą** tegorocznej pory kąpielowej padł wczoraj Jan Balko, 18letni uczeń 8 klasy gimnazyalnej, syn księdza ruskiego. Kąpiąc się z kolegami wczoraj około godziny 5 po południu w stawie Pełczyńskim i chcąc staw ten w szerz przepłynąć, utonął w głębi. Gdy go z wody wydobyto, okazała się już daremną wszelka pomoc lekarska. Zwłoki nieszczęśliwego zabrano do szpitalu.

* **Kradzież koni.** Zeszłej nocy skradziono Mojżeszowi Kacowi, karczmarzowi z Rzęsny ruskiej z pastwiska dwa konie kare dziesięcioletnie i małe źrebię. Właściciel poniósł szkodę na 100 złr.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Tej nocy o godz. 1 przychwycono Dawida Stalheima ze Szczerca, znanego złodzieja, gdy dobywał się do pomieszkania Hermana Schneuzera, piekarza w domu pod l. 26 przy ulicy Żółkiewskiej.

* **Koń zbłąkany.** Marcin Jabłoński, gospodarz na Pasiekach, przytrzymał przed dwoma dniami klacz zbłąkaną maści gniadej, rasy oryentalnej. Niewiadomy właściciel winien się zgłosić po swoją własność w komisaryacie czwartej dzielnicy.

— **Na pomnik w Trembowli,** o którym niedawno podali wiadomość naszym czytelnikom pp. Mieczysław Potocki i Promiński, złożył w redakcyi *Gazety Lwowskiej* JW. ks. Jakób Persyan Aksentowicz, kanonik gremialny obrz. orm. i szambelan Jego Świątobliwości, 5 zł. w. a.

(G.) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Antoni Węgrzynowicz, były zawiadowca g. k. kapelanii w Chyrowie, objął administracyę g. k. kapelanii w Boryni. — Ks. Mikołaj Boberski, dotychczasowy administrator g. k. probostwa w Zawadce, przeniesiony został jako taki do g. k. kapelanii w Krynicy. — Ks. Michał Miączyński, kapelan obr. g. k. w Medyce umarł dnia 6 maja b. r. przeżywszy lat 70. Do parafii opróżnionej kapelanii w Medyce należy przeszło 1440 dusz. Prawo patronatu przysłuża Mieczysławowi Pawlikowskiemu — Ks. Bonawentura Kopertyński, pleban obr. gr. kat. w Kalnem, instytuowany się kanonicznie na g. k. probostwo w Kupczyńcach. Do parafii opróżnionego g. k. probostwa w Kalnem wraz z filią w Żabinie należy przeszło 800 dusz. Prawo patronatu wykonują spadkobiercy Józefa Pruszyńskiego. — Ks. Aleksander Terlecki, były samoistny g. k. wikary w Hołowsku, objął posadę wikarego w Orowie. — Ks. Aleksander Sembratowicz, dotychczasowy administrator g.k. probostwa w Manastercu, przeniósł się jako taki do g. k. probostwa w Dubiecku. — Ks. Andrzej Jaworski, były administrator g. k. kapelanii w Jeleńkowatem, objął administracyę g. k. kapelanii w Oporcu. —Ks. Porfir Stupnicki, dotychczasowy g. k. wikary w Kostowie, przeznaczony został na zawiadowcę g. k. probostwa w Rokitnie. — Ks. Michał Oleksyj, dotychczasowy g. k. kooperator w Mikuliczynie, został wikarym w Obertynie. — Ks. Antoni Knihinicki, dotychczasowy administrator g. k. probostwa w Sadzawie, przeznaczony został na zawiadowcę g. k. probostwa w Horocholinach. — Ks. Dymitr Mykieczj, były g. k. wikary w Podhajcach, objął administracyę g. k. probostwa w Niemczynie. — Ks. Emil Kowalski, nowowyświęcony kapłan, został wikarym g. k. probostwie w Kosmaczu a ks. Julian Proskurnicki, nowowyświęcony kapłan wikarym przy g. k. probostwie w Petryłowie.

— **Olbrzymia budowla w Londynie.** W pobliżu londyńskiego parku St. James budują właśnie dom mieszkalny, który pod względem rozmiarów prześcigać będzie wszystkie gmachy wspaniałego miasta nad Tamizą. Niejaki p. Xankey kosztem około 3 milionów zł. wznosi dwanaście-piętrową kamienicę o 250 odosobnionych pomieszkaniach, z których każde w przecięciu nieść ma czynszu przeszło 1000 złr. Kuchnia, salon jadalny i czytelnia dla wszystkich czynszowników ogromnego gmachu będą wspólne.

— **Skradziony w Londynie obraz,** portret lady Devonshire pędzla Gainsborougha, wartości przeszło 10.000 gwinei, podług opisu podanego w wiedeńskim *Poliz. Anz* ma rozmiary 60 i 45 cali, i skradziony został bez ram. Dama na portrecie ubrana jest w suknię jedwabną błękitnego koloru z białym narzutem i ma na głowie wielki czarny kapelusz z piórami. Głowa malowana jest w trzech czwartych profilu, wzrok twarzy zwrócony ku widzowi, włosy w bok ułożone spadają na ramiona, ręce skrzyżowane są na piersiach. W tle powietrze i drzewa. Poszkodowani właściciele galeryi obrazów Agnew i synowie w Londynie, Ola Bond Street nr. 39 *b.* wyznaczyli za wyśledzenie złodzieja nagrodę w kwocie 1000 funt. szterlingów.

— **Starożytna katedra** w Canterbury znajdowała się dnia 2 b. m. w niemałem niebezpieczeństwie. Na wieży zegarowej wszczął się pożar, który szybko zaczął się rozszerzać, na szczęście jednak stłumiony został nim jeszcze sam kościół ogarnął.

— **Kolej konna** otwarta została w tych dniach w Bernie morawskiem.

— **Znakomity oryentalista** Marcin Hang, profesor wszechnicy monachijskiej, d. 3 b. m. umarł u wód Ragatz.

— **Welocypedy** największe stosunkowo upowszechnienie znalazły we Włoszech, gdzie nawet do regularnego użytku zaprowadzone zostały w armii, mianowicie dla kuryerów polowych. Niedawno ośmiu członków klubu welocypedowego w Medyolanie odbyło wyścig welocypedowy z tego miasta do Vercelli, odległego kilometrów 150 czyli mil przeszło 21. O godzinie 4 z rana wspólzawodnicy wyjechali bramą Magenta a pomimo ulewnego deszczu, który kilkakrotnie psuł im drogę, pierwszy z nich w 10 godzin i 9 minut stanął u celu, z czego się okazuje że jechał z przeciętną chyżością przeszło 2 mil na godzinę.

— **Osobliwsze amatorstwo.** W Langres żyje niejaki p. Karol Manne, który przez całe życie gromadził w miarę możności książki w tym celu, ażeby niszczyć te, które mu nie przypadły do smaku, usposobienia i przekonań. W ciągu lat sześciu osobliwszy ten mól książkowy zniszczył 120.000 tomów, co sobie za chlubę i zasługę w obec ludzkości poczytuje, nazywając swą działalność *destruction civilisatrice*. Poczciwiec widocznie wziął sobie przykład z gospodyni i siostrzenicy Don Kiszota z Manszy!

— **Sanitarna i ogólna statystyka Austryi.** Podług wydanego właśnie przez centralną komisyę statystyczną w Wiedniu wykazu za rok 1873, w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, z wyjątkiem Dalmacyi było w tym roku zakładów leczniczych publicznych 468 z 25.553 łóżkami, w których znalazło pomoc 206.383 chorych. Z liczby tej chorych zmarło 26.000. Wydatki na te zakłady wynosiły 3,372.751 złr. Zakładów dla obłąkanych liczono 23 z 7.403 chorymi (3.930 płci męzkiej a 3.420 żeńskiej) z których 804 wyleczono a 1092 umarło. Koszta wynosiły 1,163.574 złr. Publicznych zakładów położniczych liczono 14 z 1422 łóżkami. Znajdowało się w nich 13.832 chorych i przyszło na świat 12.920 dzieci w której to liczbie było 163 par bliźniąt i czworo trojaków; umarło 303 matek i 834 dzieci. Zakładów podrzutków było dziewięć z 13.438 wychowańcami, z których 1385 umarło. Z podrzutków wychowywanych kosztem publicznym w domach prywatnych, w liczbie 38.862, umarło 6.288. Zakładów głuchoniemych było 15 z 901 wychowańcami (527 płci męskiej i 374 żeńskiej). Oprócz tych liczono 15.648 głuchoniemych, w tej liczbie 8.856 płci męzkiej, a 6.792 żeńskiej. U wód austryackich bawiło w tym roku 98.304 gości (36.912 zagranicznych). Kretynów liczono 10551 z których prawie połowa użyć się jeszcze dawała do robót domowych (5.840 płci męzkiej a 4 711 płci żeńskiej). Doktorów medycyny było 3849, chirurgów i felczerów 3.325. — W ogólności umarło w Austryi z wyjątkiem Dalmacyi, w r. 1873 osób 802.273, w tej liczbie 416.180 płci męzkiej i 386.093 płci żeńskiej. Pomiędzy chorobami pierwsze trzyma miejsce cholera, która w owym roku panowała epidemicznie; pochłonęła ona 106.441 ofiar. Obok niej suchoty płucowe porwały najwięcej, bo 70.875 ofiar. W sposób samobójczy zakończyło życie osób 2473; ofiarą zabójstwa i morderstwa padło osób 626. W 234 ochronkach dziecięcych znajdowało się w r. 1873 dzieci 27.728 w 1045 zakładach ubogich i przytuliskach było wychowańców 27.299, których utrzymanie kosztowało 1,749.450 złr Sumę 2,492.328 rozdzielono z funduszów dobroczynnych pomiędzy ubogich w liczbie 154.815.

Szkody pożarowe w Austryi wynosiły za rok 1873 ogromną sumę 20,859,800 złr.; ubez-

pieczenia odpowiadające tym szkodom wynosiły 6,796.040 złr. — Grady zrządziły szkody na 6,414.068 złr. pokryte ubezpieczeniem tylko w sumie 326,322 złr.

— **Wyścigi konia z lokomotywą.** Na drodze żelaznej pomiędzy Chemnitz a Aderdorf zdarzył się niedawno osobliwszy wypadek. Kiedy pociąg osobowy opuściwszy Aderdorf minął miejscowość Marknenkirchen, czteroletni koń tamtejszego młynarza skoczył na drogę tuż przed samą lokomotywą i pędził przed pociągiem, który jechał ze średnią chyżością, aż do stacyi Zwoty. Nie dość na tem, kiedy bowiem po dwuminutowym przestanku pociąg ruszył dalej, koń znów znalazł się na torze przed lokomotywą i rwał z kopyta na oślep, aż do samej prawie stacyi Schöneck. Przed tą stacyą dopiero potknąwszy się o próg upadł na bok, przyczem jedna z podków oderwawszy się od kopyta z świstem przeleciała koło uszu maszynisty. Jeszcze raz dzielny rumak zerwał się na równe nogi i znów pędząc przed pociągiem jako zwycięzca stanął na dworcu w Schöneck, gdzie uciekającego potem, lecz nieuszkodzonego wcale, przytrzymała służba kolejowa.

KRONIKA PROWINCYONALNA

⁂ **Brody.** (Okradziono) w nocy na 22 maja cerkiew św. Trójcy w tem mieście. Złodziej wyłamał okna i zabrał dwa srebrne pozłacane kielichy, srebrną pozłacaną łyżeczkę i takąż gwiazdę w łącznej wartości 100 złr.

⁂ **Brzeżany.** (Krwawa bójka) wszczęła się 1 czerwca w Krzywem między dwoma parobkami, z których jeden, Michał Bereźnik zadał przeciwnikowi swemu dwa pchnięcia nożem tak silne, że tenże w trzy dni po zajściu życia dokonał.

⁂ **Gorlice.** (Dzieciobójstwo). W Sękowej znaleziono 4 b. m. na cmentarzu t. z. cholerycznym zwłoki dziecięcia, widocznie gwałtownie pozbawione życia. Śledztwo sądowe w toku.

⁂ **Jaworów.** (Trzy wypadki) utonięcia zdarzyły się w tym powiecie. W Wulce rosnowskiej utonął 26 maja Dańko Batycki w rzece; w Krakowcu Michał Białowąs łowiąc 30 maja ryby w Czaplaku, spadł z brzegu i został wydobyty już w stanie martwym; w Jazowie nowym młody wyrostek w paroksyzmie epilepsyi utonął 5 b. m. w potoku.

⁂ **Kosów.** (W Czeremoszu) utonęło 9 maja czteroletnie dziecię szynkarza Sternberga z Chorocowy. Wypadek ten przypisać należy niedbalstwu rodziców.

⁂ **Ropczyce.** (Grad silny) i niezwykłej wielkości spadł d. 23 maja o godzinie 4 po południu i uszkodził ziemiopłody w Sędziszowie, Będziemyślu, Klęczanach, Olchowej i na przedmieściu Sędziszowskiem.

⁂ **Tarnobrzeg.** (Samobójstwo). W Czekaju pniowskim odebrała sobie życie 31 maja dziewiętnastoletnia kobieta, żona tamtejszego włościanina. Nieszczęśliwa poderżnęła sobie gardło w napadzie obłąkania.

⁂ **Tarnopol.** (Piorun) uderzył 27 maja w Bajkowatem w stodołę p. Stanisława Rozwadowskiego, i wzniecił pożar, który zniszczył dwa zabudowania gospodarskie wraz z trzema końmi, maszynami rolniczemi i zapasami różnego rodzaju. Szkoda wynosi około 7230 złr. i nie była zabezpieczoną.

⁂ **Wadowice.** (Walery Wrześniowski), który przybył do Kalwaryi szukając umieszczenia jako dyurnista, odebrał sobie 29 maja życie wystrzałem z pistoletu. Samobójca, syn byłego aptekarza w Wojniczu, popełnił ten czyn rozpaczliwy w zabudowaniu sądu powiatowego.

GŁOSY PUBLICZNE.

Sprawozdanie Komitetu powiatowego niesienia pomocy gminom poszkodowanym powodzią w powiecie Krakowskim.

Komitet z inicyatywy c. k. Starostwa a za współudziałem Wydziału powiatowego zawiązany, składający się: ze strony c. k. rządu z p. Juliana Pokińskiego komisarza powiatowego, ze strony reprezentacyi powiatowej z p. Jana Orzechowskiego radcy powiatowego i z hr. Mieroszowskiego jako reprezentanta większych posiadłości, przez komitet do przewodniczenia powołanego, załatwił następujące czynności:

1. Przyjął do wiadomości, że c. k. Starostwo otrzymawszy zaraz w pierwszych dniach powodzi od Wys. c. k. Namiestnictwa 300 zł., takowe przez wysłanych urzędników swoich rozdzieliło gminom: Czyżyny i Łęg gotówką 43 zł. i chleba za 18 zł., razem 61 zł.; Mogiła zł. 52; Kujawy, przysiołek gm. Pleszów, zł. 42; Chałupki, Holendry i Stryjów, przysiołki gm. Branice zł. 30; Przylasek rusiecki zł. 18; Wyciąże z Przylaskiem wyciązkim zł. 15; Wolica z Lasem kościelnickim zł. 20; Kłokoczyn zł. 50; zaś za wypożyczone w Krakowie i sprowadzone do Mogiły i Łęgu łodzie, zapłaciło 12 złr. razem 300 zł.

2. Jako powołani mężowie zaufania przedstawił c. k. Starostwu swoją opinię co do rozdania między poszkodowane gminy daru Najjaśniejszego Pana i arcyks. Albrechta razem 300 zł.

3. Przedstawił swą opinię co do udzielić się mających gminom pożyczek rządowych w myśl ustawy z dnia 15 marca b. r., w skutek której też Wys. c. k. Namiestnictwo udzieliło pożyczki, mianowicie gminie: Branice zł. 2000; Jezierzany zł. 710; Przylasek rusiecki zł. 990; Wolica z Lasem kościelnickim zł. 1225; Wyciąże z Przylaskiem wyciązkim 1885; razem zł. 6810. Zaś gminy Czyżyny z Łęgiem, Mogiła, Pleszów, Kłokoczyn i Grotowa, przysiołek gminy Wołowice, nie zgłosiły się o pożyczkę.

4. Przedstawił aby oprócz tych pożyczek przedsięwziąć kosztem skarbu państwa roboty użytku publicznego, by i ludności poszkodowanych gmin nastręczyć zarobek i zarazem o ile można zapobiedz w przyszłości podobnym powodziom, a mianowicie, aby:

a) pod kierunkiem i nadzorem c k. Starostwa usypać wały ochronne wzdłuż brzegów Wisły: w Łęgu, Mogile, Pleszowie, Przylasku rusieckim i Wolicy, jako głównie narażanych na wylewy Wisły, — kosztem około złotych 6.000.

b) pod kierunkiem i nadzorem Wydziału powiatowego wybudowano bite drogi następujące: przez Mogiłę od gościńca krajowego lubelskiego do Wisły w kierunku ku Wieliczce, za mniej więcej 1500 zł.; od komory w Cle przez Wyciąże, Wolicę i Las kościelnicki do Wisły w kierunku ku Niepołomicom, za mniej więcej 5000 zł., i drogę gminną w Kłokoczynie wiodącą do Rusosic zerwaną przez powódź za mniej więcej zł. 500.

Przedstawienie to odniosło pomyślny skutek, albowiem wys. c. k. Prezydyum c. k. Namiestnictwa udzieliło na usypanie wałów złr. 5884; i na odbudowanie drogi w Kłokoczynie zł. 500; razem złr. 6384.

5. Fundusze otrzymane, a mianowicie za pośrednictwem c. k. Starostwa zebrano w parafiach i w redakcyi *Czasu* złr. 270 i 60½ c. i 2 rubli 20 kopijek, 1 talar i 40 marek w złocie, które wymieniono za 27 złr. 57 ct. zebrane przez redakcyę „Czasu" 30 zł., zebrane przez księży proboszczów: na Zwierzyńcu zł. 6 ct. 16, w Zielonkach zł. 7 ct. 26, w Bolechowicach złr. 3 ct. 34, u św. Mikołaja w Krakowie zł. 3 ct. 50, w kościele XX. Karmelitów na Piasku zł. 10 ct. 70, dochód z urządzonego odczytu przez hr. Zofię Wodzicką zł. 100, połowę dochodu z przedstawienia amatorskiego w Chrzanowie zł. 14 ct. 57, od pana Krolla, pens. kancelisty zł. 1, od hr. Mieroszowskiego zł. 50, razem zł. 524 ct. 70½; rozdano za pośrednictwem komitetów miejscowych: gminie Kłokoczyn zł. 40, przysiołkowi Grotowa ad Wołowice złr. 50, gm. Jeziorzany zł. 50, gm. Czyżyny z Łęgiem zł. 66, gm. Mogiła zł. 70 ct. 70 i pół, Kujawy, przysiołek gminy Pleszów zł. 74, przysiołkom gm. Branice, Chałupki, Holendry i Stryjów zł. 114, gm. Przylasek rusiecki zł. 20, gm. Wyciąże z Przylaskiem wyciązkim zł. 20, gm. Wolica z Lasem kościelnickim zł. 20, razem zł. 524 centów 70 i pół.

Nie wchodzą w ten rachunek zł. 30 ct. 39, które ks. proboszcz w Ruszczy zebrał i bezpośrednio sam rozdał poszkodowanym w swojej parafii.

5. Wreszcie komitet załatwił podania o wsparcie osób prywatnych i odroczył swoje czynności do dalszego czasu — o ileby tego okazała się jeszcze potrzeba.

Kraków dnia 26 maja 1876.

Przewodniczący komitetu *hr. Mieroszowski.* — Członek komitetu *Pokiński.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

w Galicyi wschodniej z końcem maja i początkiem czerwca b. r.

II.

Wiadomości o rzepaku nawet w porównaniu z dawniejszemi, już nie świetnemi, są smutne. Całkiem pomyślnej wiadomości nie ma ani jednej, dobre tylko dwie: z pod Sądowej Wiszni i Drohobycza, pod Jarosławiem uszkodzony na 20%, w okolicach Bóbrki Przemyśla i Horodenki był rzepak tylko częściowo dobry, zresztą bądź średni, bądź zły. W okolicach Złoczowa, Zborowa, Pruchnika, Rymanowa, Mielnicy, tylko średni, w reszcie zaś kraju, o ile sięgają nasze doniesienia, był rzepak zły a i w powyżej wymienionych okolicach, choć stosunkowo lepszy, jak gdzieindziej, doznał wszędzie szkody, mróz bowiem wypadł w samą porę kwitnienia i kwiat zmarzł. Z pod Gajów doniesiono nam nawet, iż w wielu miejscach koszą rzepaki, choć przedtem dobrze rokowały. Stosownie do słabnących widoków pomyślnego plonu ceny rzepaku poszły w górę — w okolicach Jarosławia ofiarowano za korzec od 11 złr. do 11 złr. 75 ct.

Ze słot, następnie z katastrofy mroźnej wyszła pszenica obronną ręką, miejscami wprawdzie poczerwieniała i pożółkła spodem, zawsze jednak w ogóle rokuje dobre nadzieje, może nawet zastój w wegetacyi w skutek mrozów wyszedł pszenicy na dobre, znikła bowiem obawa wylęgnięcia — i teraz nawet jeszcze jak nam doniesiono z okolic Rawy, Bełza, Sokala i Uhnowa były wypadki, że zbyt bujną koszono.

Przechodząc do stanu pszenicy w różnych stronach wschodniej części kraju notujemy, iż bardzo pomyślne wiadomości o stanie pszenicy otrzymaliśmy z pod Zabłociec, Brodów, Sambora, Przemyśla, Niżankowic i Horodenki, dobre z okolic Sokala, Bełza, Uhnowa, Rawy, Magierowa, Złoczowa, Zborowa, Gajów, Brzeżan, Bóbrki, Cieszanowa, Jarosławia, Pruchnika, Brzozowa, Sanoka, Drohobycza, Halicza, Ottynii, Tłumacza, Mielnicy, Tarnopola i Zbaraża, średnie z okolic Radziechowa, Mostów, Żółkwi, Sądowej Wiszni, Mościsk, Leska, Ustrzyk, Turki, Starego miasta, Kopeczyniec, częścią dobre, częścią złe z okolic Stryja i Kałusza, a zresztą stosunkowo jeszcze mniej dobre z okolic Podhajec.

Rubryka żyta należała i należeć będzie, tem więcej teraz, do najniepomyślniejszych a o zmianie na lepsze nie ma już podobno co myśleć, bo słoty i mrozy trafiły właśnie na tak ważną porę kwitnienia. Stan żyta, szczególniej zasiewów wcześniejszych temsamem tych, które były w swym rozwoju wegetacyjnym więcej zaawansowane, wszędzie jest niepomyślnym, są jednak odcienia, dla tego nie kusząc się o określenie stanu żyta w ogólnych zarysach dzielimy się wiadomościami niemal dosłownemi naszych korespondentów. W okolicach, Sokala, Bełza, Uhnowa, Rawy, przetrwało jako tako żyto proste, sybirskie, lecz — z nasienia zagranicznego jak szampańskie, probstejskie, wegstadtskie zmarzło.

W okolicach Radziechowa połowa żyta zmarzła. W okolicy Mostów, Żółkwi, stan żyta niżej średniego W okolicy Brodów, Zabłociec, kwiat zmarzł, miejscami koszą żyto na siano. Tożsamo dzieje się w wielu miejscach w okolicach Lwowa i Przemyśla. W okolicach Zborowa i Złoczowa stan żyta średni, szampańskie jednak miejscami całkowicie zmarzło, miejscami zaś w każdym razie do połowy. W okolicach Bóbrki stan żyta zaledwie średni. W okolicy Sądowej Wiszni, Mościsk, stan żyta zły, zmarzło także. W okolicy Sambora stan żyta bądź zły, bądź średni, ucierpiały szczególniej wcześniejsze zasiewy — z tych wymarzło do 80 proc. W okolicach Jarosławia oceniono początkowo szkodę w skutek wymarznięcia na 35%. Po kilkodniowej pogodzie, kiedy szkodę lepiej było można zbadać, widać szkodę wiele znaczniejszą; żyta wczesne ku stronie północnej położone ucierpiały na 70% do 80 prc., mało jest takich, któreby były zniszczone tylko na 50 proc., jedynie żyta późne, jak je sieją włościanie, utrzymały się lepiej, lub ucierpiały tylko 10 — 12 proc. W okolicach Pruchnika żyta wczesne i na bujnych gruntach wymarzły, późniejsze doznały szkody na 25 proc., całkiem późne wyszły cało.

W okolicach Przemyśla i Niżankowic stan żyta był w ogóle zły lub średni, żyta osobliwie wczesne zmarzły i prawie w zupełności pożółkły. Na całem Podgórzu i w górach żyto ucierpiało mocno, stosunkowo jednak mniej jak w innych stronach, mniej było bowiem żyta już wykłoszonego — zawsze w jednej trzeciej części mocno jest uszkodzone.

W okolicach Kałusza, Halicza stan żyta bądź dobry, bądź średni; szkody w skutek mrozu są jednak znaczne, szczególniej w życie szampańskiem, które zaczynało kwitnąć, kwiat jest czarny i pokurczony. W okolicach Brzeżan i Podhajec stan żyta także bądź tylko średni, bądź zły. W okolicach Ottynii żyta wczesne w ogóle w kłosach pomarzły, koszą je na siano, późniejsze, które w kłosy strzelają zmrożone w ¼ części, łany pobielały i pokazują mało kwiatu. W okolicach Tłumacza szkoda w życie ma być nieznaczna, szósta może część pobielała. Ztąd dalej na wschód zaczynają się wiadomości lepsze, stan żyta na Pokuciu, Podolu południowem i północnem jest w części dobrym, w części średnim; utyskiwań ztamtąd na stan żyta mniej jak z innych okolic kraju, co tem więcej jest pocieszającym objawem, że aż dotychczas obawa niepomyślnych plonów była tam powszechną, dziś przeciwnie, z okolic Zbaraża otrzymaliśmy nawet jedyne doniesienia, iż żyto się poprawiło i może jeszcze być dobre. Jak rzepaku tak i żyta cena idzie w górę.

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 31 maja 1876.

Stan czynny.		zł.
Wybite złoto i sztaby . .		136,597.113
Weksle na miasta zagraniczne		11,719 411
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	35,029.803 zł.	
Eskontowane w filiach austr.	38,471.510	
W filiach węgiersk.	29,689 589	103,190.903
Pożyczki za poręką w Wiedniu	11,302.500	
W zakładach filialnych austr. .	9,993.400	
W zakładach filialnych węgiersk	7,051.000	28,346 900
Obligacye państwa, należące do banku		1,779.985
Przywilej banku . . .		80,000.000
Pożyczka hipotekarna . .		99,409.673
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego		5,869.940
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 31 grudn. 1875		17,354.725
Efekta funduszu pensyi .		2,483.324
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . . .		3,202.266
Wydatki		1,112.817
Salda bieżących rachunków .		7,719 181
Razem . .		498,786.242

Stan bierny.	zł.
Fundusz banku . . .	90,000.000
Fundusz rezerwowy . .	18,019.576
Obieg banknotów . .	278,191.390
Niepodniesione zwroty kapitałów	76.140
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .	1,331.498
Należytości z żirów . .	466.411
Niepodniesione dywidendy .	91.547
Listy zastawne w obiegu .	99,386.180
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne .	178.650
Nie podniesione procenta listów zastawnych . . .	89.850
Fundusz pensyi . . .	2,483 324
Nadwyżki z ubiegłego semestru, bieżące dochody i wpływy na procentowanie listów zastawnych	8,471.673
Razem . .	498,786.242

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił d. 4 b. m. z Budapesztu do Wiednia, a d. 5 b. m. wyjechał z Wiednia do Ischl. Dnia 12 b. m. udzielać będzie Najj. Pan posłuchania w Wiedniu.

Najwyższem postanowieniem z dnia 12 maja r. b., zezwolił Najj. Pan na utworzenie c. k. konsulatu w Zanzibar i mianował kupca Karola Fischa bezpłatnym konsulem tamże.

Zwłoki hr. Rudolfa Apponye'go zostały tymczasowo pochowane w Wenecyi, a w październiku r. b. zostaną przewiezione do Węgier.

W sądzie obwodowym w Kuttenberg w Czechach, odbyła się w tych dniach rozprawa główna przeciw dyrekcyi zbankrutowanego zakładu kredytowego w Kuttenberg. Dyrektor tego zakładu Pek, został za oszustwo skazany na 15 miesięczne, a prokurzysta Moschner na 12 miesięczne więzienie. W tych dniach rozpocznie się rozprawa główna przeciw członkom Rady zawiadowczej powyższego banku.

D. 6 b. m zebrała się znowu w Wiedniu w ministerstwie handlu austryacko-węgierska konferencya w sprawie cłowej i handlowej. Przewodniczący br. Schwegel. Z austryackiego ministerstwa handlu biorą udział pp. radca ministeryalny dr. Bazant, radca sekcyi dr. Woerz i sekretarz ministeryalny br. Kalchberg; z austryackiego ministerstwa skarbu radca sekcyi Wagner. Z węgierskiego ministerstwa handlu radca sekcyi Matlekowicz; z węgierskiego ministerstwa skarbu radcy sekcyi br. Solmen i Merfort. Przedewszystkiem ma być załatwioną rewizya ogólnej taryfy cłowej na podstawie uchwał zapadłych na konferencyach ministeryalnych.

Według *Politische Correspondenz*, mianowania na członków trybunału administracyjnego już są przez cesarza zatwierdzone. Mianowani: prezydentem br. Staehlin, szef sekcyi w ministeryum spraw wewnętrznych, prezesem senatu br. Fierlinger, szef sekcyi w ministeryum skarbu; radcami: Schmerling radca ministeryalny w ministeryum spraw wewnętrznych, Ott naczelnik wiedeńskiej pow. dyrekcyi skarbowej, Postel radca dworu przy wiedeńskiej prokuratoryi skarbowej; Stransky radca min. w ministeryum wyznań i oświaty; Winkler członek Izby posłów i radca dworu przy namiestnictwie w Tryeście; br. Scharschmid członek Izby posłów i radca dworu; Erhart radca przy namiestnictwie tyrolskiem; Strang-

feld radca przy namiestnictwie dolno-austr., Skulski radca sekcyjny w ministeryum skarbu, Alter członek pragskiego Wydziału krajowego. Zarazem otrzymał br. Staehlin godność tajnego radcy.

Times podaje artykuł o postawie Anglii w kwestyi wschodniej i podnosi tę okoliczność, że zapadło postanowienie, iżby niedozwolić Rossyi rozdzierać bezkarnie traktatu z roku 1856. Wszelako postanowienie to nie powinno prowadzić do pomijania zasad sprawiedliwości i ludzkości. Rossya, jako obrońca chrześcijan w usiłowaniach ich około wolności i cywilizacyi, będzie zawsze strasznym nieprzyjacielem państw tłumiących wolność i cywilizacyę. Idee te muszą być brane na wzgląd przy zaprowadzaniu spiesznych i radykalnych reform.

Wedle telegramu *Tagblattu* przesłał sułtan Murad komisarzom tureckim w Bośnii i Hercegowinie telegraficznie reskrypt zapewniający powszechną amnestyę powstańcom, którzy do 20 lipca poddadzą się.

Według *Politische Correspondenz* zwróciło uwagę w Konstantynopolu, że we środę 31 maja t. j. nazajutrz po rewolucyi okręty angielskie, francuskie, włoskie i greckie wywiesiły flagi, podczas gdy okręty trzech mocarstw północnych nie uczyniły tego. Jeden statek niemiecki wywiesił był flagę, zdjął ją po kilku minutach na rozkaz ambasady niemieckiej.

Były W. Wezyr Mahmud basza skazany został na wygnanie do Tsesmeh pod Chios. Wedle telegramu *Deutsche Zeitung* pochodzącego z tureckiego źródła przekroczył silny oddział ochotników serbskich granicę turecką nad Dryną. Z Banjaluki wysłano tam wojsko. Załoga turecka twierdzy Buzim, która kapitulowała przed powstańcami, będzie według tego samego telegramu internowaną w Austryi.

Wedle prywatnych telegramów, odmówiła Francya zawarcie konwencyi handlowej z Rumunią z powodu, że ta nie chce cofnąć ustaw wyjątkowych przeciw żydom.

Don Carlos wyjechał z Londynu. Mówią, że uda się na wystawę do Filadelfii.

W kongresie hiszpańskim oświadczył Canovas Castillo, że z przyjęcia budżetu wojennego czyni kwestyę gabinetową.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 czerwca. Dzisiejsza urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza już nominacye do trybunału administracyjnego zgodnie z podaniem wczorajszej *Politische Correspondenz*. [Obacz ostatnią pocztę.]

Wiedeń, 8 czerwca. [*Tel. pryw.*] Adjunkt i sekretarz rady przy sądzie kasacyjnym, Budwiński, mianowany sekretarzem przy trybunale administracyjnym.

Wiedeńskie towarzystwo demokratyczne zostało rozwiązane.

Neue fr. Presse przemawia gorąco za petycyą lwowskich księgarzy w sprawie zniesienia cła od książek z Królestwa Polskiego.

Według berlińskiego telegramu w *Nowej Presse* odbyć się ma nowy zjazd między księciem Gorczakowem, hrabią Andrassym i ks. Bismarckiem.

Fremdenblatt stawiąc pytanie, do kogo przyłączyć się ma Austrya, twierdzi, że Austrya nie może odstąpić od przymierza trzech cesarzy. Uchylenie się od programu wspólnego trzech mocarstw północnych narażałoby Austryę na politykę awanturniczą.

Berlin, 8 czerwca. *National Ztg.* donosi, że książę Bismarck przerwał swój urlop na życzenie cesarza. *Reichsanzeiger* ogłasza nominacye sekretarza stanu Buelowa i prezydenta kanclerskiego urzędu państwa Hoffmanna na ministrów państwowych.

Wersal, 8 czerwca. Izba uchwaliła 388 głosami przeciw 128 projekt ustawy zmieniającej ustawę o wyższych zakładach naukowych.

Londyn, 8 czerwca. Admiralicya ogłasza następujące sprawozdanie: Eskadra śródziemnego morza, złożona z okrętów *Hercules, Devastation, Pallas* i *Invincible* przypłynęła 26 maja do zatoki Besika, dokąd przybyć miał także 27 maja statek wojenny *Research*, który stał przedtem pod Saloniką. Statek pancerny *Swiftsur* pozostanie pod Saloniką.

Londyn, 8 czerwca *Times* otrzymały autentyczne informacye, że sułtan ogłosił dekret, przyznający powstańcom amnestyę, jeżeli oświadczą gotowość poddania się rządowi. Sułtan zgadza się na sześciotygodniowe zawieszenie broni, jednakże pod warunkiem, że nie będzie to przeszkadzało potrzebnym koncentracyjnym ruchom wojsk i zaprowiantowaniu Nikszyckiej twierdzy.

Paryż, 8 czerwca. Między ambasadorem angielskim, lordem Lyons a ambasadorem rossyjskim hr. Orłowem odbyła się dłuższa konferencya, której rezultat jest pomyślny.

Według wiadomości z Ems odbyły się długie narady między Nigrą i Gorczakowem. Jak twierdzą, Nigra miał missyę w sprawie przystąpienia Anglii. Gorczakow miał przyjąć w zasadzie propozycye angielskie.

Turcya zgodziła się w skutek rady mocarstw na zawieszenie broni. Mocarstwa poleciły równocześnie swym reprezentantom, aby wpływały w duchu pokojowym na Serbię i Czarnogórę.

O europejskim kongresie nie ma obecnie mowy. Po upływie zawieszenia broni, mocarstwa uważać się będą za zwolnione od dalszej akcyi i pozostawiają Turków i powstańców samym sobie, w razie gdyby ci ostatni nie chcieli złożyć broni.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 8 czerwca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. A. hr. Starzeński z Ławcza. — Z. Brzozowski z Rosyi. — K. Schnurpfeil z Gródka. — B. Stojowski z Królestwa. — M. hr. Bukowska z Izdebek. — K. Retovics z Buda-Pesztu.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Łoś z Hrebenny. — J. hr. Tarnowski z Dmytrowic. — W. Pasomkiewicz Królestwa. — T. Kawecki z Krakowa. — J. Papara z Batiatycz. — M. Zerygiewicz z Szyszkowic. — N. Janiszewski z Żurawna. — F. Mühsam z Berlina.

Hotel Langa.

Pp. L. Białobrzeski z Krosna. — A. Schuster z Dobromila. — W. Marischl z Wiednia. — J. Maschewski z Przemyśla. — W. Breuer z Kuttenberga. — H. Eisig z Monachium.

Hotel Europejski.

Pp. H. hr. Breza z Drezna. — H. Sykora z Zborowa. — A. Witkowski z Krakowa.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Bielański z Turzego. — M. Janko z Żółkwi. — J. Tomaszewski z Moczar.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 8 czerwca 1876.

Pp. S. hr Potocki do Krakowa. — S. br. Horoch do Morańca. — G. Schrimpf do Tarnopola. — J. Czerniakowski do Kipiaczki. — K. Russanowski do Krakowa. — A. Worobcow do Brodów. — S. Zaleski do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 8 czerwca 1876 r., godz. 7 rano

Barometr 734·66 mm. Psychrometr suchy 15·2°C. Psychrometr wilgotny 12·7°C. — Prężność pary 9·4 mm. Wilgoć 73%. Zachmurzenie 2. Wiatr N1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza +12·2°R.

Barometr opada.

Wykaz
wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 7 czerwca 1876 pięciu liczb:

47 57 84 63 52

Następne ciągnienia przypadają w dniu 21 czerwca i 5 lipca 1876.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany): w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 7 czerwca 1876.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	191	—	193	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	119	—	121	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	227	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	80
„ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ 5% okresow.	86	—	86	80
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	70	88	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	—	86	90
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	58	5	68
Dukat Cesarski	5	68	5	78
Napoleond'or	9	63	9	73
Pół imperyał	9	73	9	93
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	67
„ „ papierowy	1	58	1	60
100 Marek niemieckich	59	—	60	—
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	50	103	—

bez kupona — bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 8 czerwca 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	64.75	64.85
„ „ „ w srebrze	68.20	68.30
Losy z roku 1839 całe	237.—	240.—
„ „ 1839 piąta część	234.—	235.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	106.50	107.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	115.25	115.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	19.50	20.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.50
Galicyi	85.75	86.40
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	74.25	75.—
Węgier	74.50	75.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	63.80	64.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	134.10	134.30
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	804.—	807.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb.	41.50	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	332.—	334.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	139.50	140.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1810.—	1813.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	190.25	190.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	—.—	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	254.—	255.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.25	78.75
Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	86.50	87.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	91.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włość po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	84.75	85.—
„ „ „ po 5%	95.75	96.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	23.—	24.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. os). a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	63.—
Kol. puł. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	—.—	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.25	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	94.50	95.—
„ „ „ „ III. „	90.50	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	158.—	158.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	95.50	96.—
Keglevicha po 10. zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14 50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38 50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.50	28.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22,75	23.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	59.20	59.30
Berlin za 100 mark n. p. w.	59.20	59.30
Frankfurt 100 Mark. p.	59.20	59.30
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.75	122.—
Paryż za 100 fr.	48.05	48.15
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.76.—	5.78.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.68.50	9.69.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.20	103.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
7 czerwca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	65	25
„ „ „ w srebrze	68	70
Losy pożyczki z roku 1860	107	90
Akcye banku wiedeńskiego	810	—
„ „ kredytowego bez kupona	133	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	65
Srebro	103	30
Napoleond'or	9	67
Dukat cesarski men.	5	77
100 Marek	59	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2374 1—3) **Edykt.**

L. 4166. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. kons. 444 w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej jakoteż intabulacyi Mojżesza Mendla Wolinera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszosądowym edyktem, z d. 28 września 1875 l. 19769 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 czerwca 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy mogą wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów dnia 7 marca 1876.

(2476 1—3) **Edykt.**

L. 6065. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Mikołaja hr. Humnickiego z życia i miejsca pobytu nieznanego a względnie jego spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie prawa najmu pomieszkania ze stanu biernego realności pod l. 158 m. w Przemyślu Domicela Podłuska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia sąd dla pozwanych kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem adw. Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 17 maja 1876.

(2606 1—3) **Edykt.**

L. 31155. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia adw. kraj. pana Dra Weissa kuratorem, zaś adw. kraj. Dra. Sokala za stępcą dla z miejsca pobytu niewiadomego Mendla Piepesa celem doręczenia uchwały z 29 kwietnia 1876 l. 14695 dozwalającą przymusową sprzedaż realności l. 56 nowej 45 stare we Lwowie w sprawie niemieckiego Banku hipotecznego, w Sachsen Meiningen przeciw Leokadyi Semetkowskiej i Mendlowi Piepesowi pto 1925 tal. i 54450 tal. z pn.

Doręczając równocześnie powyższą uchwałę p. kuratorowi uwiadamia się o tem Mendla Piepesa przez niniejszy edykt.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 7 czerwca 1876.

(2513) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 27 Mai 1876 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 21 vom 20 Mai 1876 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit" enthaltenen Artikels "Socialismus und historisches Christenthum" begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 303 St. G. und es wird demnach unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift nach den §§ 489 und 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20 Mai 1876, Z. 13186, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Umschau" in der Zeitschrift „Quintilian" Nummer 10 vom 15 Mai 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2426 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 994. Na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 29 stycznia 1876 r. l. 759 uznano Teofila Bojka, włościanina z Łahodowa za marnotrawcę.

Gliniany dnia 31 marca 1876.

(2573) **Ogłoszenie.**

L. 3583. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach wyznacza do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Litwinów dzień 22 czerwca 1976 o godz. 9 przed poł. na kturym ka dy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko co kolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw, za stosowne uzna przytoczyć może.

Podhajce dnia 1 czerwca 1876.

(2538 2—3) **E d y k t.**

L. 57. C k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Lipy Bergwerka w resztującej kwocie 245 złr. a. w. odbędzie się w budynku sądowym w Drohobyczu dnia 12 czerwca 1876, dnia 12go lipca 1876 i dnia 14 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 9ej rano publiczna przymusowa sprzedaż $^3/_4$ części tabularnej realności pod l. k. 101 zagr. m. w Drohobyczu Karola Borońskiego właściwie tegoż masy nieobjętej i Karoliny Borońskiej własnych. Na pierwsze wywołanie podaną będzie cena szacunkowa w kwocie 184 złr. 50 ct. w. a. Chęć kupowania mający złoży do rąk komisyi sądowej wadyum 10% ceny szacunkowej w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej. O tem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych i z życia i miejsca pobytu niewiadomych małżonków Franciszka i Katarzynę Sobolskich, w razie ich śmierci z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców nareszcie tych wierzycieli którzyby po 30 listopada 1875 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła przez kuratora adw. Dra Wolskiego.

Drohobycz 19 lutego 1876.

(2542 2—3) **Obwieszczenie.**

43/N C. k. Sąd powiatowy w Krośnie poszukuje do założenia ksiąg gruntowych dietaryusza o rękopismie czytelnym za wynagrodzeniem dziennym 1 zł. w. a.

Dietaryusz do prac około założenia ksiąg gruntowych już używany preferuje się.

Zgłoszenia należy wnieść do 14 dni, do tutejszego Sądu.

Krosno dnia 31 maja 1876.

(2535 2—3) **Ogłoszenie.**

L 9756. Celem ponownego obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Milówce, z którą połączona jest wyprzedaż stempli niższych kategoryi, rozpisuje się konkurencya przez wniesienie pisemnych w wadyum w kwocie 100 zł. zaopatrzonych ofert, które najpóźniej do 19 czerwca 1876 r, 2giej godziny popołudniu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione być mogą. W roku 1875 wynosił obrót

w materyałach tytoniowych
w wartości . . 20198 zł. 31 ct.
w stemplach w wartości 3146 zł. 57 ct.

O bliższych warunkach poinformować się można przy c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie i u wszystkich c. k. nadradców straży skarbowej powiatu krakowskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Kraków dnia 22 maja 1876 r.

(2508 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1022. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu przedsięweźmie dnia 23 czerwca, 21 lipca i 25 sierpnia 1873 r., każdym razem o 10 godzinie z rana, w gmachu sądowym egzek. sprzedaż realności Wojciecha Urbańka pod l. 19 i realności Piotra Michalika pod l. 37 w Ochojnie położonej, na zaspokojenie pretensyi Babetty Teitelbaumowej w kwocie 200 zł. w. a.

Cena wywołania pierwszej realności wynosi 100 zł. w. a., drugiej zaś 120 zł w. a. wadyum 10, a względnie 12 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła zajęcia i oszacowania można przejrzeć w Archiwum tutejszego sądu.

Podgórze dnia 31 marca 1876.

(2534 3—3) **K o n k u r s.**

L. 3042. Celem obsadzenia posady nadzorcy więzień przy sądzie obwodowym w Przemyślu XI klasy rangi ze systemizowanemi należytościami.

Na wyż oznaczoną posadę zamianować się mający obowiązanym będzie, skoro stosunki służbowe by tego wymagały, dać się użyć także do czynności kancelaryjnych sądu i do użytkowania pomieszkania ze służbą nadzorcy więzień połączonego, tylko do tego czasu prawo mieć będzie, dopóki służbę tę rzeczywiście wypełniać będzie.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania do 12 lipca 1876 r. do prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów 1 czerwca 1876.

(2437 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1029. C. k. Rada szkolna okręgu Wadowickiego ogłasza niniejszem konkurs na opróżnione posady nauczycielskie mianowicie:

w powiecie Bialskim

Szkoły 4 klasowe

w Kętach przy szkole żeńskiej, dwie posady nauczycielek młodszych z płacą po 270 zł. w. a.

w Oświęcimiu przy szkole żeńskiej posada młodszej nauczycielki z płacą 270 zł. w. a.

Szkoła 3 klasowa w Wilamowicach

posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł. i pomieszkanie

posada nauczyciela drugiego z płacą 300 zł.

posada nauczyciela młodszego z płacą 200 zł. Szkoły 2 klasowe

w Bulowicach Hałcnowie i Kozach posady nauczycieli młodszych z płacą po 240 zł. w Hałcnowie język wykładowy jest niemiecki. Szkoły 1 klasowe

w Dankowicach Hecznarowicach Jawiszowicach, Mikuszowicach, Porąbce, Stracoñce, Szczyrku. Witkowicach, płaca 300 zł. w Porąbce 400 zł. i wolne pomieszkanie.

w powiecie Myślenickim

przy szkołach 2 klasowych posady nauczycieli młodszych w Jordanowie z płacą 260 zł.

w Makowie z płacą 270 zł.

w Sułkowicach i Zawoi z płacą po 240 zł.

Przy szkołach 1 klasowych

w Grzechyni, Jachówce, Jaworniku, Krzyszkowicach, Krzywaczce, Lubniu, Osielcu z płacą po 300 zł.,

w Pcimiu z płacą 400 zł.,
w Rabce, Radziszowie po 300 zł.,
w Sidzinie 400 zł.,
w Spytkowicach, Trzebuni i Trzemeśni z płacą po 300 zł. i wszędzie wolnem pomieszkaniem lub relutum za nie.

w powiecie Wadowickiem

przy szkole 5 klasowej męskiej w Wadowicach, posada nauczyciela z płacą 450 zł. i młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.,

Przy szkole 4 klasowej w Zatorze, posada nauczyciela kieru ącego z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem 2 posady nauczycieli z płacą po 300 zł. posada nauczyciela młodszego z płacą 200 zł.

Przy szkołach 2 klasowych nauczycieli młodszych w Izdebniku z płacą 200 zł.,

w Przeciszowie z płacą 240 zł. w. a.

Przy szkołach 1 klasowych w Jnwałdzie, Kalwaryi, Krzęcinie, Leńczach górnych, Mucharzu, Radoczy, Ryczowie, Zembrzycach z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem lub relutum.

Przy szkołach filialnych w Trzebieńczycach i Zygodowicach z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem lub relutum

w powiecie Żywieckim

przy szkole 3 klasowej w Jeleśni posada młodszego nauczyciela z płacą 240 zł. w. a.

Przy szkołach 2 klasowych posady nauczycieli młodszych w Milówce z płacą 270 zł. w Slemieniu i Suchy z płacą po 200 zł.

Przy szkołach 1 klasowych w Kameznicy w Koszarawie, Krzeszowie, Rajczy, Ujsołach z płacą po 400 zł. i wolnem pomieszkaniem lub relutum,

przy szkołach filialnych w Szarem i Tarnawie z płacą po 250 zł. i wolnem pomieszkaniem

Na wszystkie posady prezentuje Rada szkolna miejscowa tylko w Makowie powiatu Myśleniecki[e]go obszar dworski.

O wszystkie posady z wyjątkiem posady nauczyciela kierującego przy szkole 4 klasowej w Zatorze mogą się ubiegać także nauczycielki.

Podania zaopatrzone dokumentami służbowemi wnieść należy przez swą przełożoną władzę najpóźniej do 8 lipca 1876.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej
Wadowice dnia 23 maja 1876.

(2415 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 3348. W myśl §. 6 ustawy z 25 maja 1868 i § 6 ustawy z 20 czerwca 1872, tudzież rozporządzeń wys. c. k Ministerstwa Oświecenia z 15 lipca 1873 l. 6024 i z 29 marca 1876 r. L. 4754 ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycieli religii w szkołach średnich.

1. Na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrz. łac. w gimnazyum Wadowickiem
2. Na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrz. łac. w szkole realnej Stryjskiej.
3. Na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrządku grecko kat. w tejże szkole.
4. Na posadę nauczyciela religii dla uczniów obr. łac. w gimnazyum Złoczowskiem, i
5. Na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrz. gr. kat. w temże gimnazyum. Do posad ad. 1) 2) i 3) przywiązaną jest płaca etatowa 1000 zł. i odpowiedni dodatek aktywalny, do posad ad 4) i 5) płaca etatowa 525 zł. i dodatek aktywalny 200 zł.

Kandydaci, ubiegający się o te posady, winni podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi, wnosić do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca czerwca 1876.

Z Rady szkolnej krajowej
We Lwowie dnia 14 maja 1876.

(2507 3—3) **E d y k t.**

L. 1078. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie ogłasza, że na rzecz wierzytelności Simche Heifermana w kwocie 75 złr. z pn., sprzedaną zostanie realność dłużnika Antonia Grebluka w Rungurach, pod nr. 86 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, na 265 złr. oszacowana, w drodze przymusowej licytacyi na dniu 30 czerwca, 1 sierpnia i 31 sierpnia 1876 wyznaczonej, każdym razem o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem, na powyższych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim zaś także poniżej ceny.

Wadyum wynosi 27 zł. w. a.

Warunki licytacyjne tudzież protokół opisania i oszacowania wolne do przejrzenia w registraturze.

Peczeniżyn 20 marca 1876.

(2506 3—3) **E d y k t**

L. 2046. C. k. Sąd powiatowy w Kętach rozpisuje w sprawie Szymona Pelzmana, przeciw Józefowi i Maryannie Koniecznym o 260 złr. egzekucyjną licytację realności w Czańcu pod N. k. 306 położonej, Maryanny Koniecznej własnością będącej, wyznaczając do tej licytacyi w budynku sądowym w Kętach 3 termina, a mianowicie na dzień 26 czerwca, 17 lipca i 14 sierpnia 1876 każdym razem o godzinie 10 rano. Cenę wywołania stanowi suma 671 złr. 40 ct. Wadyum zaś wynosi 68 złr. w gotówce.

Kuratorem dla niewiadomych interesantów ustanowiono p. dr. Markla w Kętach.

Kęty 8 maja 1876.

(2496 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5689. Wysokie c. k. Namiestnictwo zezwoliło reskryptem z dnia 15 lutego 1876 l. 6004 na utworzenie 4 okręgów metrykalnych w Tarnowskim powiecie w granicach tegoż powiatu i siedzibą prowadzących metryki izraelickie:

1. w Tarnowie; 2. Żabnie;
3. Ryglicach 4. Tuchowie.

W ślad zatem i stosownie do rozporządzenia wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 marca 1875 l. 12944 ogłasza c. k. Starostwo konkurs na posadę prowadzącego metryki izraelickie i jego zastępcę w Tarnowie, Żabnie, Ryglicach i Tuchowie. Ubiegający się o posadę prowadzącego metryki izraelickie lub o posadę zastępcy winni swoje podania zaopatrzone w wymogi w §. 3 i 4 powołanego rozporządzenia określone wnieść do c. k. Starostwa powiatowego w Tarnowie przez władzę swego zamieszkania najdalej do 1 lipca r. b.

Tarnów 22 maja 1876.

C. k. Starostwo.

(2486 3—3) **E d y k t.**

L. 1333. Podaje się do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy 400 zł. z 6% zwłoki od 4 lutego 1868 i kosztami w kwocie 58 zł. 63 ct. w. a. na rzecz Chany Półtorak realność Ludwiny Zardzińskiej pod C. N. 116 i 117 w Busku położona ciało hipoteczne stanowiąca pod następującemi warunkami licytacyjnie sprzedaną zostanie.

1. Każdy kupiec złoży 10% ceny szacunkowej czyli 503 zł. w.
2. Realność ta przy obu na dzień 22 czerwca i 21 lipca 1876 o 10 godzinie wyznaczonych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, a w razie niesprzedania takowej wyznacza się do ułożenia zwalniających warunków termin na dzień 22 lipca 1876.
3. Nabywca winien do 30 dni po prawomocnej sprzedaży złożyć resztującą cenę kupna.
4. Reszta warunków licytacyjnych i akta odnoszące się do tej realności wolne do przeglądu w sądzie.

Busk 20 kwietnia 1876.

Z c. k. Sądu powiatowego.

(2427 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2515. Na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z 31 marca 1876 l. 2189 uznano Daniela Hrycaja włościanina z Zamościa za marnotrawcę i ustanawia dla niego kuratora w osobie Fedka Czarkowskiego.

Gliniany dnia 21 kwietnia 1876.

(2521 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3016. W miejscach kąpielowych w Szczawnicy, Krynicy, Iwoniczu, Truskawcu, Lubieniu i Rabce zostały otwarte z dniem dzisiejszym c. k. stacye telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku. Lwów dnia 1 czerwca 1876.

C. k. dyrekcya telegrafów.

(2529 3—3) **E d y k t.**

L. 347. C. k sąd powiatowy Mościska podaje do wiadomości, że realność rustykalna w Sokoli pod licz. 112 położona, Iwana Bełżki alias Bewszki własna, ciała tabularnego niestanowiąca, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 191 złr. 84 ct. z pn. dnia 7 czerwca, 12 lipca i 10 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10tej rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej w sądzie sprzedaną będzie.

Warunki bliższe można przejrzeć w sądzie. C. k. sąd powiatowy
Mościska 14 lutego 1876.

(2531 3—3) **E d y k t.**

L. 349. C. k. sąd powiatowy Mościska podaje do wiadomości, że realność rustykalna w Tamanowicach L. kons. 57 położona, Hryńka Bodakowskiego własna, ciała tabularnego niestanowiąca, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. z pn., dnia 7go czerwca, 12 lipca i 10 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10tej rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej w sądzie sprzedaną będzie.

Warunki bliższe można przejrzeć w sądzie. C. k. sąd powiatowy
Mościska 15 lutego 1876.

(2522 3—3) **E d y k t.**

L. 179. C. k. Izba notaryalna Tarnowska podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż każdy ktoby sobie tylko jaką pretensyę do zaspokojenia z kaucyi ś p. Dra Antoniego Bartosińskiego c. k. notaryusza w Mielcu odnoszącą się do jego urzędowania notaryalnego rościł w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej rachując do tutejszej Izby notaryalnej swoją pretensyę zgłosić ma, gdyż po upływie tego terminu kaucya rzeczona bez względnie spadkobiercom pomienionego notaryusza wydaną zostanie. Tarnów dnia 30 maja 1876.

(2524 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 546. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu kraj. wyższego we Lwowie w myśl §. 301 Ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 r. mianować raczył przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Stanisławowskiego Sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 16 sierpnia 1876 r. rozpocząć ma, Prezydenta Sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Władysława Przysieckiego i Aleksandra Prokopowicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c k. sądu obwodowego,
Stanisławów 1 czerwca 1876.

(2532 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 327. C. k. sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem że na zaspokojenie pretensyi Liebe Pickholz przeciw Wasylowi i Annie Bileckim w kwocie 273 złr. a. w. z pn. przymusowa licytacya realności pod n. k. 59 w Uhersku dłużników własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to w dniach 22 czerwca 1876, 7 lipca 1876 i dnia 21 lipca 1876, każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 390 złr. w. a. z której 10% jako wadyum ma być złożone.

Resztę warunków i akta, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Stryj dnia 29 marca 1876.

(2530 3—3) **E d y k t.**

L. 348. C. k. sąd powiatowy Mościska podaje do wiadomości, że realność rustykalna w Ostrożcu pod l. 3/50 położona, Iwana Romaniszyna wałsna, ciała tabularnego niestanowiąca, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr. z pn, dnia 7 czerwca, 12 lipca i 10 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej w sądzie sprzedaną będzie.

Warunki bliższe można przejrzeć w sądzie C. k. sąd powiatowy
Mościska 15 lutego 1876.

(2528 3—3) **Obwieszczenie**

L. 6565. C. k. sąd powiatowy w Mielcu ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi Józefa Pyzikiewicza w kwocie 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 46 w Wojsławiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do dłużniczki Maryanny Polkowej należącej, z gruntu i budynków się składającej na sumę 850 zł. w. a. oszacowanej.

Sprzedaż ta odbędzie się tutaj w trzech terminach t. j. 6 czerwca, 7 lipca, 8 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano przyczem realność wzmiankowana na pierwszych 2 terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, na 3 zaś i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych jak nie mniej protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania realności można przejrzeć w t. s. registraturze.

Mielec dnia 28 stycznia 1876

(2495 1—3) **Edykt.**

L. 2923. C. k. sąd powiatowy miejsko del. dla okolic miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie p. Franciszki Kordyk w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 70 złr. z większej 100 złr. a. w. wraz z odsetkami po 5% miesięcznie od dnia 3go listopada 1872, tudzież sumy 272 złr. w. a. z odsetkami po 5% miesięcznie od dnia 3 lipca 1873 bieżącemi, jakoteż kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 9 złr. 32 ct., 2 złr. 20 ct., 4 złr. 12 ct. i 5 złr. jakoteż dalszych kosztów w kwocie 20 złr. 56 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Zofii Wołk czyli Wowk własnej w Zniesieniu pod Nr. 61 położonej w drodze publicznej licytacyi na dniu 5go lipca 1876, 7 sierpnia 1876 i na dniu 5 września 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 725 złr. w. a., a chcąc kupienia mający złożyć ma 72 zł. 50 ct. jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 18 kwietnia 1876.

(2584 1—3) **Konkurs**

L. 4696. Posada starszego radcy rachunkowego, oraz naczelnika oddziału rachunkowego wyższego sądu krajowego we Lwowie VII klasy rangi ze systemizowanemi należytościami jest opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe w terminie czterotygodniowym od trzeciego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, do Prezydyum wyższego sądu krajowego. Lwów 5 czerwca 1876.

(2575) **Ogłoszenie.**

L. 7125 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o post. kar. i 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa: że treść wierszyków w numerze 11 czasopisma „Wieniec" z dnia 26 maja 1876 r. pod napisem „O lichwiarzach" stanowi istotę czynu przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k., zaś 2. treść listu „z pod Swiecia w Prusiech dnia 16 maja 1876" z podpisem „Franciszek Xawery" w tymże samym numerze czasopisma „Wieniec" umieszczonego, zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 302 u. karnej, że zatem zarządzona konfiskata tego numeru czasopisma „Wieniec" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tych inkryminowanych artykułów wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje. Z c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 1 czerwca 1876 r.

(2552 1—3) **Edykt.**

L. 4516. C. k. m. deleg. sąd powiatowy w Przemyślu wiadomo czyni, iż w sprawie Markusa Rubinfelds przeciw Annie Eisenberger, Eleonorze Eisenberger, Józefowi Eisenbergerowi i Karolowi Eisenbergerowi o 400 złr. a. w. z pn., dla nieobecnych Anny Eisenberger, Eleonory Eisenberger i Józefa Eisenbergera, których miejsce pobytu nie jest wiadome adw. Dr. Smutnego kuratorem adw. Dr. Łużeckiego zastępcą kuratora ustanowił i zawiadamia o tem nieobecnych kurandów niniejszym edyktem i wzywa tychże by praw swoich osobiście bronili, lub też możliwych środków obrony kuratorowi udzielili.

Przemyśl dnia 6 maja 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 1782. (2568 2—3)

Konkurs

Na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 23 maja 1876 r. rozpisuje urząd gminny tutejszy miejski konkurs celem prowizorycznego obsadzenia posady kancylisty, połączonej z obowiązkiem kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną 300 złr. w. a., i remuneracyą w kwocie 100 złr. w. a.

Kompetujący o takową winien wnieść podania swoje należycie udokumentowane w terminie do końca czerwca 1876 r., na ręce Zwierzchności gminnej, zobowiązując się równocześnie do złożenia kaucyi w wysokości płacy rocznej.

Kałusz dnia 31 maja 1876.

Burmistrz: *Kumpert.*

(2578) **Licytacya** L. 6966

na dostawę żelaznych lanych rur do wodociągów.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy rur żelaznych lanych do wodociągów miejskich w roku bieżącym, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę przez pisemne oferty na dzień 26 czerwca 1876, o godzinie 12 w południe w biurze III Magistratu.

Przedmiotem dostawy tej są:

a) 780 sztuk rur o 8cm. średnicy prostych z mufami à 3met. dług. po 75 kil. wagi,

b) 50 szt. rur o 8cm. średnicy prostych bez muf à 3met. dług. po 68 kil. wagi,

c) 150 szt. muf do 8cm. rur o długości 0·21met. po 5.5 kilogr. wagi,

d) 450 sztuk rur o 5·3cm. średnicy prostych z mufami à 2met. dług. po 30 kil. wagi,

e) 40 sztuk rur o 5·3cm. średnicy prostych bez muf à 2met. dług po 26 kil. wagi,

f) 100 sztuk muf. do 5·3cm. rur o długości à 0·21met. po 4·5 kilogr. wagi,

g) 70 szt. rur o 8cm. średnicy łęgowatych à 3met. długości po 80kil. wagi,

h) 55 sztuk rur o 8cm. średnicy wizytyrek à 3 met. długości po 94 kil. wagi,

i) 30 szt. rur o 8cm. średnicy kątowych à 2 met. długości po 50 kil. wagi,

k) 44 sztuk rur o 5·3cm. średnicy łęgowatych o 2 met. długości po 36 kil. wagi,

l) 24 sztuk rur o 5·3cm. średnicy wizytyrek à 2 met. długości po 38 kil. wagi,

m) 50 sztuk rur o 5·3 cm. średnicy kątowych à 2 met. długości po 30 kil. wagi,

ogółem około 93981 kilogramów rur żelaznych lanych. Rury powyższe winny być na ciśnienie przynajmniej czterech atmosfer próbowane.

Termin dostawy, która partyami odbywać się może, ustanawia się na trzy miesiące od dnia zawiadomienia przedsiębiorcy o przyjęciu jego oferty.

Mający zamiar ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo, zechcą w terminie licytacyjnym wnieść na ręce komisyi licytacyjnej swe należycie sporządzone, ostęplowane i opieczętowane oferty, w których wyrazić należy słowami i cyframi cenę żądaną od 100 kilogr. wagi rur z dostawą na miejski dworzec budowniczy przy ul. Zielonej l. 12 we Lwowie, podać wagę całej dostawy i wymienić fabrykę z której rury te sprowadzane będą, nadto dołączyć kwit na złożone w kasie miejs. wadyum licytacyjne w wysokości 10% od sumy całego żądanego wynagrodzenia. Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą przed terminem licytacyi w biurze III Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Z Magistratu kr. st. m. Lwowa.

Dnia 29 maja 1876.

(2570 3—3)

Galicyjskie ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń

Piąte zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń

odbędzie się dnia **8** lipca b. r. o godz. **11**tej przed południem w biórze Dyrekcyi, ulica skarbkowska Nr. 2.

Przedmioty Rozpraw:

1. ***Sprawozdanie z czynności Towarzystwa do końca roku 1875.***
2. ***Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o zamknięciu rachunków do końca roku 1875.***
3. ***Wybór komitetu rewizyjnego na rok 1876.***

Karty legitymacyjne w myśl §. 23 *) statutu, wydaje Dyrekcya do 30go Czerwca r. b. — P. T. Akcyonaryusze, którzy w myśl §. 24 **) statutu, zamierzają wykonać prawo głosowania przez pełnomocników, zechcą wypełnić pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej i podpisać takowe własnoręcznie.

Lwów dnia 6 Czerwca 1876.

Komitet stały.

*) §. 23. Każdy akcyonaryusz chcący uzyskać prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, powinien przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w Dyrekcyi lub jednej z Filij Towarzystwa złożyć dostateczną liczbę Akcyj lub kwitów tymczasowych, a to za poświadczeniem opiewającem na osobę. — 20. Akcyj lub kwitów tymczasowych nadają prawo do głosowania.

**) §. 24. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane bądź we własnej osobie, bądź przez pełnomocnika, którym atoli może być tylko akcyonaryusz uprawniony do głosowania. Pupile i osoby będące w kurateli, tudzież gminy i korporacye wykonują przysługujące im prawo głosowania przez swych prawnych przedstawicieli, chociażby ci ostatni nie byli akcyonaryuszami.

C. k. uprz. gal. kolej
Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 2367 (2566 1—2)

Począwszy od dnia 15 czerwca r. b względnie od otwarcia ruchu na przestrzeniach Leobschitz-Deutsch-Wette i Giessmansdorf-Neisse kolei Górno-Szląskiej, zaprowadzonym będzie dodatek II do taryfy specyalnej z dnia 1 lutego 1875 r. dla przesyłek zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych, słodu i kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i mąki makuchowej między stacyami rumuńskiemi i galicyjskiemi z jednej a stacyami kolei niemieckich z drugiej strony.

Otwarcie ruchu na pomienionych przestrzeniach które prawpodobnie nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, ogłoszonem będzie na stacyach.

Egzemplarze tego dodatku do taryfy, zawierającego ceny frachtu zbożowego z niektórych nowo przyjętych stacyj kolei niemieckich i do takowych, są do nabycia w ekonomatach i oddziałach komercyalnych naszej kolei w Wiedniu i we Lwowie.

Lwów w czerwcu 1876 r.

Dyrekcya ruchu.

Z. 8516. (2497 3-3)

Konkurs für Bautechniker.

Zur Besetzung einer bei dem Czernowitzer Magistrate erledigten **Bau-Adjunctenstelle,** eventuell einer **Bau-Assistentenstelle** wird hiemit der Konkurs bis 20 Juni d. J. ausgeschrieben.

Der Bauadjunktenposten ist mit dem Jahresgehalte von Achthundert Gulden ö. W. und mit zwei, nach fünf beziehungsweise zehn Dienstjahren fälligen Quinquenalzulagen á 200 fl. und der Bauassistentenposten mit dem Jahresgehalte von Sechshundert Gulden und mit zwei Quinquenalzulagen à 100 fl. systemisirt.

Bewerber um eine dieser Stellen haben ihre mit den Zeugnissen über ihre technische Befähigung, Sprachkenntnisse, Unbescholtenheit, Alter und Gesundheit versehenen Gesuche innerhalb der obigen Konkursfrist und zwar, wenn sie schon bedienstet sind, im Wege ihrer Vorgesetzten, sonst aber unmittelbar hieramts zu überreichen.

Vom Magistrate der Landeshauptstadt Czernowitz den 30 Mai 1876.

(2564)

Kundmachung.

Nr. 23670/875. Vom Magistrate der Landeshauptstadt Czernowitz wird hiemit zur öffentlichen Kentniß gebracht, daß wegen Erbauung eines neuen stockhohen, feuersicher eingedeckten Schulhauses, dessen verbaute Fläche 320 □ Klafter enthält, am Dienstag den 13 Juni d. J. eine öffentliche Offertverhandlung bei diesem Stadtmagistrate abgehalten werden wird.

Die Herstellung dieses Baues wird entweder im Ganzen oder auch in nachstehenden Gruppen einzeln oder auch mehrere Gruppen zusammen, oder endlich auch auf einzelne Professionistenarbeiten hintangegeben werden; und zwar;

a) die Maurer- Steinmetz- Zimmermanns- und Schmiedarbeiten
b) die Tischler- Schlosser- und Glaserarbeiten,
c) die Anstreicherarbeiten,
d) Klempfnerarbeiten.

Jeder Unternehmungluftige hat in seiner Offerte genau anzugeben, welche Arbeiten und um welche Einzelnpreise er zu übernehmen wünscht, und steht es Jedermann frei, diesbezügliche Offert-Blanquette samt Preistabellen für die einzelnen Gruppen oder Professionistenarbeiten vorgesehen, in der technischen Bauabtheilung des Stadtmagistrates zu beheben, woselbst auch die Pläne und Ausmaße während der gewöhnlichen Amtsstunden zur Einsicht aufliegen; die Lizitations-Bedingnisse sind im I Magistrats-Departament einzusehen.

Jeder Offerte ist ein 5%tiger Betrag der auf die angestrebten Arbeiten entfallenden Vergütungssumme entweder im Baaren oder in öffentlichen Werthpapieren nach dem Courswerthe des Erlagstages berechnet, beizuschließen und sind die gestempelten und gesiegelten Offerten, welche auch die Erklärung, das dem Offerenten die Lizitationsbedingniße bekannt sind und daß er sich denselben unterwürft, enthalten müssen, bis präcise 6 Uhr Nachmittags des obigen Offert-Verhandlungs-Tages entweder im Magistrats-Präsidium, oder aber im I Magistrats Departement zu überreichen, später etwa einlangende Offerten oder sogenaente Nachtrags-Offerten können keine Berücksichtigung finden.

Vom Stadtmagistrate Czernowitz
Am 26 Mai 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.